Rok IX. Nr. 180 Sosnowiec, środa 4 lipca 1934 roku. Cena numeru 10 groszy

EXPRES ZAGŁ

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego.
Redaktor naczelny: WITOLD FABRYCY.

Prenumerata wynosi miesięcznie
zł. 2.—
Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Sosnowiec, ul. Teatralna 1a
…fon Redakcji …dministracji …rni 4-94.
…4.247

ODDZIAŁY: KIELCE, Kilińskiego 18, tel. 507; BĘDZIN, Małachowskiego 24, tel. 5-98; DĄBROWA, 3-go … 4, tel. 2-77; ZAWIERCIE, ul. 3-ko Maja 5, tel. nr. 97; CZELADŹ, Rynek nr. 8, tel. 42; GRODZIEC, ulica …ciuszki tel. 16.

Masowe egzekucje w Niemczech

Rozstrzelanie słynnego b. ministra Trev:ranusa

WIEDEŃ, 3.7. Podróżni, przybywający z Niemiec do państw graniczących z Rzeszą opowiadają, iż mimo twierdzeń oficjalnych komunikatów niemieckich, w kraju nie nastąpiło jeszcze uspokojenie i zakończenie „czystki".

Według wiadomości, nadeszłych do Wiednia i opowiadań podróżnych w Austrji, słyszano na granicy odgłosy strzałów armatnich, dochodzących spod Monachjum. W okolicy stolicy Bawarji musiały rozegrać się jakieś walki. Podobno połączenie Bawarji z Berlinem jest przerwane.

Monachjum wyglądać ma, jak wielki obóz wojenny. Na ulicach widać masy policjantów i oddziałów S. S., uzbrojonych w karabiny i rewolwery. Na rogach ulic i przed dworcem ustawiono karabiny maszynowe. „Brunatny dom", główna kwatera zastrzelonego szefa sztabu szturmówek Roehma, obsadzona jest przez wojsko i S. S. Szturmowcy, którzy usiłowali zbiec z „Brunatnego domu" zostali na ulicy wystrzelani. W całem mieście odbywają się łowy na szturmowców, z których wielu popełnia samobójstwa.

Przez granicę saską nadeszły do Pragi doniesienia, iż w Dreznie jak i całej Saksonji nadal trwa akcja przeciwko S. A.

Urzędy publiczne otoczone są nadal przez silne kordony policji.

W nocy z niedzieli na poniedziałek miano na rozkaz Hitlera rozstrzelać w Dreznie 8 Führehrów S. A.

Wogóle z Berlina rozesłano do wszystkich krajów Rzeszy listy osób, które mają być rozstrzelane.

Ogółem aresztowano w nocy na poniedziałek około 200 przywódców szturmówek. Mają oni stanąć przed trybunałem partyjnym. Trybunał wydał już podobno 50 wyroków śmierci. Egzekucje wykonywane są z zachowaniem ceremonjału w zabudowaniach b. szkoły kadetów w Liesterfelde pod Berlinem.

Wśród straconych znajduje się podobno także b. minister Rzeszy, słynny Treviranus, a dalej trzej najbliżsi współpracownicy wicekanclerza Papena. Kesel, Jung i Bose. Ten ostatni podczas okupacji niemieckiej w latach 1916 — 1918 — był cenzorem prasy żydowskiej w Warszawie. Nieznany jest los przywódcy Stahlhelmu min. Seldtego, który wyjechał w nieznanym kierunku.

Kronprinz miał według prasy angielskiej uciec do Danji, gdzie znajduje się około 100 zbiegów z Niemiec. Źródła duńskie natomiast twierdzą, że b. Kronprinz przebywa w Berlinie i znajduje się na wolności.

W pałacu ekskaizera w Doorn na wieść o śmierci gen. Schleichera wywieszono czarną chorągiew na znak żałoby. Wilhelm II utrzymywał ścisły kontakt z oficerami Reichswehry, w pałacu jego często gośćmi byli zarówno Schleicher jak i inni generałowie niemieccy.

BERLIN, 3. 7. Niemieckie biuro informacyjne ogłasza dłuższy komunikat, w którym protestuje przeciwko doniesieniom prasy zagranicznej o masowych egzekucjach w Niemczech.

Komunikat protestuje specjalnie przeciwko doniesieniom niemieckiej prasy emigracyjnej o rozstrzelaniu biskupa djecezji berlińskiej dr. Baresa, szefa dowództwa armij gen. v. Fritscha oraz prezydenta policji w Poczdamie hr. Helldorfa.

Komunikat zaprzecza również wiadomościom o rozstrzelaniu książąt z domu Hohenzolernów, ministrów oraz przywódców partji narodowo - socjalistycznej.

LONDYN, 3. 7. Reuter donosi z Berlina, że wczoraj wieczorem widziano von Papena, jak na ulicy przed swym domem rozmawiał z Goeringiem, który złożył mu prawie godzinną wizytę. Wnioskują z tego, że Papen nie jest w areszcie, nawet domowym.

UCHWAŁY GABINETU RZESZY.

BERLIN, 3. 7. (wł.) Dziś odbyło się posiedzenie gabinetu Rzeszy. Na posiedzeniu tem kanclerz Hitler przedstawił szczegółowo akcję stłumienia spisku Roehma, zaznaczając, że natychmiastowe i stanowcze działanie było konieczne, w przeciwnym razie bowiem groziło niebezpieczeństwo rozruchów. Następnie minister Reichswehry, gen. Blomberg złożył kanclerzowi imieniem rządu Rzeszy oraz armji podziękowanie za zdecydowane i odważne wystąpienie przez co uchronił on naród niemiecki od wojny domowej.

Skolei gabinet uchwalił szereg ustaw. M. in. ustawę o zarządzeniach obrony koniecznej państwa. Ustawa ta składa się z jednego tylko artykułu, który opiewa: „Zarządzenia przeprowadzone w dniach 30 czerwca oraz w pierwszym i 2-im lipca rb. celem stłumienia zamachu zdrady stanu i zdrady kraju są jako obrona konieczna państwa zgodne z prwem".

Przez Atlantyk bez pieniędzy...

Bracia Adamowicze o swoim locie

WARSZAWA, 3. 7. (wł.) Bracia Adamowicze, po pełnym wrażeń dniu wczorajszym — udali się na spoczynek do przygotowanych dla nich apartamentów w hotelu Europejskim.

Dziś rano, po śniadaniu składającem się z jajecznicy z szynką, kawy białej i piwa — bracia Adamowicze przyjęli przedstawicieli prasy. Okazuje się, że lotnicy niezadowoleni z rozłączenia w dwuch oddzielnych apartamentach — zajęli dziś jeden.

Przylecieliśmy do kraju — oświadczyli lotnicy — dosłownie z 3 centami w kieszeni. Mieliśmy przy starcie 15 dolarów, wydaliśmy je w Niemczech na depesze i benzynę, którą liczono nam po dolarze za galon, co w Ameryce kosztuje tylko 30 centów. Francuzi nie chcieli słyszeć o jakiejkolwiek zapłacie w czasie naszego pobytu we Francji.

Mniej więcej trzy lata temu rozpoczęliśmy nasze przygotowania. Kupiliśmy w fabryce „Bellanca" samolot nowego typu, za który zapłaciliśmy 22 tys. dol. Był to rodzony braciszek samolotu „Miss Liberty", na którym przeleciał Atlantyk pilot Hoiiris. Oba te samoloty były bowiem budowane jednocześnie. Wypadek w zeszłym roku w Harbour Grace kosztował nas 3 tys. dol. Wypłukaliśmy się wówczas zupełnie z pieniędzy. Musieliśmy sprzedać naszą fabryczkę wody sodowej, by mieć gotówkę na przygotowania do następnego lotu.

Pozostał nam jeszcze dług w fabryce „Bellanca" w sumie 1400 dolarów, który musimy spłacić 1 sierpnia.

W pokoju braci pełno kwiatów. Na stoliku stos depesz i listów z życzeniami i gratulacjami.

Bracia Adamowicze zamierzają po kilkudniowym pobycie w Warszawie polecieć do Częstochowy, by podziękować Królowej Korony Polskiej za szczęśliwy przelot. Następnie polecą oni do Krakowa, Lwowa i zawitają do Wilna. Bracia Adamowicze zwrócili się do władz wojskowych z prośbą o przydzielenie im na czas lotu polskiego obserwatora, któryby wskazywał im drogę po Polsce.

Pozatem bracia Adamowicze prosili przedstawicieli prasy o wyrażenie podziękowania Warszawie za serdeczne przyjęcie.

Obaj lotnicy wpisali się dziś do księgi audjencjonalnej na Zamku i w Belwederze oraz złożyli wieńce na grobie Nieznanego Żołnierza i pod pomnikiem Poległych Lotników. Lotnicy odwiedzili również grób mjr. Idzikowskiego.

500 żydów do Palestyny

LONDYN, 3. 7. Rząd palestyński udzielił agencji żydowskiej 500 dodatkowych pozwoleń na wjazd emigrantów z pomiędzy przebywających zagranicą uchodźców żydowskich z Niemiec. Dopuszczeni zostaną tylko ci emigranci, którzy wykażą się posiadaniem kapitału w wysokości conajmniej 250 funtów palestyńskich.

Mac Donald spotka się z Rooseveltem

LONDYN, 3. 7. „Daily Herald" donosi, że angielski premjer Mac Donald, który spędzić ma swój urlop wypoczynkowy w Kanadzie, będzie się starał spotkać z prezydentem Stanów Rooseveltem.

Głównym tematem rozmów ma być sprawa przyszłej konferencji morskiej i problem rozbrojenia na morzu.

Z KRAJU i ZE ŚWIATA

SENSACYJNA UPADŁOŚĆ ZAKŁADÓW TOW. AKC. L. GEYER.

ŁÓDŹ, 3.7. Wielkie wrażenie w kołach przemysłowo - handlowych Łodzi wywołała wiadomość o ogłoszeniu upadłości jednej z najstarszych fabryk włókienniczych w Łodzi, tow. akc. „Ludwik Geyer“.

Upadłość została ogłoszona na własne żądanie firmy. Podanie w tej sprawie wnieśli pełnomocnicy tow. akc. L. Geyer adw. Sztyfgold i dr. Feliks.

Sąd przychylił się do prośby firmy i ogłosił upadłość, mianując kuratorem masy p. Wędziawolskiego z Warszawy, sędzią komisarzem inż. Grossa.

Kapitał zakładowy tow. akc. Ludwik Geyer wynosi 12.5 miljona zł. Fabryka zatrudniała ostatnio 2000 robotników i posiadała 33.000 czynnych wrzecion, oraz 1130 krosien bawełnianych. Fabryka założona została w r. 1830.

Geyerowie byli pionierami łódzkiego przemysłu i pierwsi wprowadzili do Łodzi maszyny parowe.

W związku z ogłoszeniem upadłości, p. Robert Geyer, który był prezesem łódzkiej izby przem. handl., a równocześnie członkiem zarządu upadłej firmy, ustąpił ze stanowiska w izbie.

Ogłoszenie upadłości jednej z najstarszych, pionerskich firm włókienniczych w Łodzi wywołała tutaj zrozumiałą sensację i jest przedmiotem ożywionych komentarzy.

PRZYGOTOWANIA DO WYBORÓW SAMORZĄDU GOSPODARCZEGO W CAŁYM KRAJU.

WARSZAWA, 3.7 Ministerjum przemysłu i handlu przygotowuje zarządzenie w sprawie rozpisania wyborów do ciał samorządu gospodarczego. Zarządzenie to ukazać się ma jeszcze w końcu m. lipca. W roku bieżącym kończy się bowiem kadencja izb przemysłowo-handlowych w całej Polsce i wybory rozpisane będą na początek listopada.

Na podstawie noweli do ustawy o izbach przemysłowo - handlowych, zostanie skrócony obecnie obowiązujący czas urzędowania izb z lat 6 na 5. Nowi radcowie izb powołani będą zarówno w drodze wyboru, jak i nominacji przez ministra przemysłu i handlu.

Izby przemysłowo - handlowe rozpoczęły układanie list wyborców, gdyż zaszła konieczność skreślenia wielu instytucyj upadłych, bądź też zlikwidowanych w ciągu ostatniego sześciolecia na tle kryzysu gospodarczego.

WŁAŚCICIELE DOMÓW Z CAŁEJ POLSKI UTWORZYLI WSPÓLNĄ ORGANIZACJĘ.

WARSZAWA, 3.7. Dwa działające dotychczas odrębne związki zrzeszeń własności nieruchomej w Polsce połączyły się w jedną organizację pod nazwą „Polski Związek Właścicieli Nieruchomości Miejskich“.

Prezesem nowej organizacji wybrany został Artur hr. Potocki, pierwszym wiceprezesem i urzędującym zastępcą prezesa b. min. Kazimierz Tyszka.

Zarząd nowej organizacji składa się 30 członków. Nowa organizacja skupia wszystkie zrzeszenia właścicieli domów w Polsce w liczbie ponad 200. Właściciele domów spodziewają się, iż jedność organizacyjna ułatwi im obronę interesów własności nieruchomej w Polsce.

O POWSTRZYMYWANIE SIĘ OD TRANSAKCYJ OBLIGACJAMI POŻYCZKI NARODOWEJ.

WARSZAWA, 3.7. Komitet obywatelski pożyczki narodowej wydał odezwę do subskrybentów w związku z rozpoczęciem wydawania obligacji.

Komitet wzywa do powstrzymywania się od zawierania transakcyj pożyczką do czasu ogólnej poprawy gospodarczej.

Rewelacje angielskiego dziennikarza Steeda o „bakterjologicznem narzędziu wojny“

Tuż przed wybuchem sensacyjnych wydarzeń w Niemczech, na których skupiła się uwaga całego świata, ogłoszone zostały przez Wickhama Steeda w wydawnictwie „Nineteenth Century and After“ (Dziewiętnaste stulecie i później) rewelacyjne dokumenty, stwierdzające na podstawie autentycznych dowodów, iż Niemcy systematycznie przygotowują się do bakterjologicznej wojny, tego straszliwego środka ataku na nieprzyjaciół. Oto wyjątki z artykułu Steeda:

L. G. A.

Dokumenty, które dały Steedowi materjał do tych rewelacyj są bezsprzecznie autentyczne. Jest to obszerna korespondencja, którą prowadził tajny oddział niemieckiego ministerjum spraw wojskowych, zakonspirowany dotąd najusilniej, a oznaczony literami L. G. A. (Lufgas - Angriff) z jedną wielką fabryką prywatną aeroplanów, podlegającą obecnie rozkazom władz wojskowych. Pierwszy dokument dotyczy lipca 1932 r., ostatni — września 1933.

Na oryginałach tych listów widnieją podpisy odpowiedzialnych kierowników: na listach fabryki aeroplanów umieszczone są podpisy generalnych dyrektorów, na dokumentach L. G. A. — pułkownika czynnej służby w Niemczech, szefa sekcji.

ŚMIERCIONOŚNY DESZCZ

Sekcja ministerjum wojny, opracowująca zagadnienie „ataków powietrznych“ komunikuje, iż uważa za najbardziej celowe narzędzie wojny powietrznej rozpylanie jadowitych gazów i chorobowych mikrobów, przy pomocy sztucznego deszczu z aeroplanu. Metoda ta — głosi dokument, jest nad wyraz prosta i tania. Posiada pozatem tę wielką zaletę, że można ją wypróbować na własnem terytorjum, nie wzbudzając podejrzeń wśród agentów wywiadowczych obcych państw.

MICROCOCCUS PRODIGIOSUS

Dla dokonania badań nad tą „bakterjologiczną“ bronią niemiecki sztab generalny, niechcąc narażać na niebezpieczeństwo ludności, posiłkuje się bakterją znaną uczonym pod nazwą „micrococcus prodigiosus“. Bakterja ta jest w porównaniu z innemi dość duża, a przytem jest całkowicie nieszkodliwa dla organizmu ludzkiego. Badania przeprowadzane są w ten sposób, że t. zw. kulturę mikrokoka, rozpyla się z aeroplanów, zaś na ziemi lokuje się płytki kontrolne. Stwierdzając po pewnym czasie na nich obecność bakterji, można wyliczyć, jaką przestrzeń obejmuje rozpylanie z aeroplanu, a także warunki meteorologiczne, sprzyjające takiemu przedsięwzięciu.

W liście, adresowanym do firmy lotniczej, sekcja L. G. A. prosi o uzupełnienie poprzednich badań nowemi eksperymentami, które nazywa „deszczem bakterji“.

DOŚWIADCZENIA W PARYŻU.

Z ogłoszonej przez Steeda korespondencji L. G. A wynika, iż niemieccy ajenci, począwszy od 1932 r., a najprawdopodobniej po dzień dzisiejszy jeszcze systematycznie przeprowadzają próby zarażania powietrza mikrobami w stolicy Francji, na placach paryskich i ulicach, a zgodnie ze specjalnemi dyrektywami niemieckiego sztabu generalnego także w tunelach paryskiej kolei podziemnej. Rezultaty tych doświadczeń są komunikowane sekcji L. G. A. w charakterze przygotowawczego materjału dla przyszłej wojny.

„Proszę szczególnie dokładnie zbadać warunki rozszerzenia mikrobu na Placu Concorde — poleca sekcja L. G. A. swojemu agentowi nr. 9 Dzięki swemu charakterystycznemu położeniu plac ten jest szczególnie dogodny dla ataku powietrznego. Proszę zwrócić uwagę szczególną na wejścia do kolei podziemnej“.

Widocznie rozkaz został spełniony skrupulatnie. Agent nr. 9 i jego pomocnicy kilkakrotnie objechali samochodem Plac Zgody, rozpryskując kulturę mikrobów. Odpowiednia doza została również wlana do wentylacyjnej rury, która dostarcza świeżego powietrza przechodzącej pod placem linji kolei podziemnej.

„Wspaniałe rezultaty — stwierdza w swem doniesieniu agent nr. 9 — na płytkach kontrolnych znaleźliśmy 4.230 kolonji micrococcus prodigiosus“. Działo się to 18 sierpnia 1933 roku, o g. 2.47 popołudniu. Któż domyśliłby się, jakiem jest zajęcie grupy turystów, objeżdżającej samochodem wówczas Plan Zgody i zachwycający się tym najpiękniejszym placem świata.

Z tegoż raportu wynika, że analogiczne doświadczenia byłyby poczynione w rejonie bulwaru Pausteura (95.778 kolonji), szkoły wojskowej, Placu Republiki (210 kolonji.) Tylko na stacji metro „Solferino“ nie doprowadzono do końca badań. „Przeszkodzono nam“ — pisze agent Nr. 9.

W Metzu, Nancy, w Creuzot, (gdzie znajdują się fabryki amunicyjne), w Roubaix, również dokonano podobnych doświadczeń.

W LONDYNIE.

Począwszy od 1931 r. doświaczenia z rozpylaniem micrococcus prodigiosus dokonywane były również w Londynie, przyczem i tam zwróconą została najbaczniejsza uwaga na tunele kolei podziemnej. Raporty agentów wymieniają wyniki badań przeprowadzonych na stacjach Leicester Square i Tottenham.

W jednym z ustępów cytowanych przez Steeda dokumentów, sekcja L. G. A. pisze o przyszłej wojnie bakterjologicznej, iż musi ona być błyskawicznem narzędziem ataku, przeciwko któremu nieprzyjaciel nie mógłby w żaden sposób obronić się.

Rewelacja Wickhama Steeda, jednego z najwybitniejszych publicystów politycznych świata wywołały zrozumiałe wrażenie we Francji i Londynie, do którego zwrócili się dziennikarze angielscy o wyjaśnienia, oświadczył: „My o niczem nie wiemy, niech Berlin tłumaczy się sam“.

Ze swej strony Steed oświadczył iż najwybitniejsi rzeczoznawcy potwierdzili autentyczność posiadanych przez niego dokumentów. Po naradzie z wysoko postawionemi osobistościami, Steed postanowił ogłosić narazie tylko część dokumentów, zachowując najbardziej sensacyjne szczegóły na wypadek, gdyby mu z Niemiec zarzucono ich nieautentyczność.

Charakterystyczną wydaje się również ta okoliczność, iż ogłoszone w swoim czasie dzieło niemieckiego profesora Banse, wyczerpująco omawiające „bakterjologiczną wojnę“ zostało wycofane z obiegu przez rząd niemiecki. Steed posiada informację, iż profesor Banse należał do Rady naukowej owego wydziału Luftgas - Angriff, który już w drodze praktycznej przeprowadził badania nad tym straszliwym środkiem wojennym, gotowym do użycia przez Niemcy, w razie wojny.

Niebywały napad rabunkowy na kasjera na dworcu w Mysłowicach

MYSŁOWICE, 3.7. W Mysłowicach na pół godziny przed północą zdarzył się na dworcu kolejowym wypadek zuchwałego rabunku. W czasie, gdy w hali dworcowej nie było nikogo ,a służbę biletera pełnił Wiktor Szarek, podszedł do okienka kasowego jakiś osobnik i w niezrozumiałych słowach zażądał wydania biletu. Kasjer, chcąc lepiej słyszeć, podniósł okienko, wówczas osobnik szybkim ruchem wydobył z kieszeni rewolwer i wymierzył w kierunku Szarka ze słowami: „Siadać, wydać pieniądze!“.

Kasjer na widok broni bez słowa usiadł, bandyta zaś uderzeniem pięści rozbił szybę i sięgnął po kasetkę, zabierając pieniądze.

Na szczęście, w podręcznej kasetce znajdowało się zaledwie 350 zł. Po dokonaniu rabunku bandyta szybko oddalił się. Teraz dopiero Szarek zaalarmował kolejarzy, a ci policję, która zarządziła natychmiastowy pościg za bandytą. W ciągu nocy aresztowano trzech podejrzanych osobników. Śledztwo trwa dalej i prawdopodobnie złoczyńcę uda się zatrzymać w ciągu najbliższych godzin. Wypadek tak śmiałego rabunku wywołał w Mysłowicach i okolicy zrozumiałe wrażenie.

Manifestanci chodzą po ulicach— a Francja płaci za to kolosalne sumy

PARYŻ, 3.7. Prasa żywo komentuje oświadczenie ministra spraw wewnętrznych Sarraut w izbie deputowanych, w sprawie kosztów, jakie pociągają za sobą manifestacje uliczne w Paryżu i na prowincji. Okazuje się, że 9 lutego br. w samym Paryżu odbyło się zgórą tysiąc manifestacyj, na prowincji zaś 634 .Każda z tych manifestacyj kosztuje państwo 100 do 120 tysięcy franków, gdyż trzeba przerzucać siły policyjne i gwardję narodową z jednego miasta do drugiego. We wspomnianym okresie manifestacje te kosztowały państwo 14 miljonów franków.

Sarraut oświadczył przytem: We Francji istnieje swoboda słowa, tak jak każdemu wolno palić papierosy. Ale przecież nikt rozsądny nie pali papierosów w piwnicy, zapełnionej prochem. Sytuacja jest taka, że trzeba zachować jak największą ostrożność.

PLAN REGJONALNY ZAGŁĘBIA GORNICZO-PRZEMYSŁOWEGO

i prace nad jego przygotowaniem

Polska część zagłębia węglowego podzielona jest między trzy województwa, przyczem na województwo śląskie przypada 2380 km. kd., na woj. krakowskie — 1300 km. kw., na woj. kieleckie — 200 km. kw.

Jeśli spojrzymy na rozmieszczenie kopalń na powyższym terenie, zauważymy wyraźnie występujący jeden główny obszar eksploatacji, ciągnący się od granicy niemieckiej między Zabrzem a Bytomiem w kierunku południowo-wschodnim aż po Dąbrowę Górniczą i Maczki. Poza tem największem skupieniem kopalń znajdują się jeszcze trzy pomniejsze skupienia a mianowicie: w obszarze rybnickim, łazisko-mikołowskim i jaworznicko - sierszańskim.

Takie rozmieszczenie kopalń tłumaczy się częściowo rozłożeniem i obfitością pokładów węgla, częściowo zaś warunkami jego eksploatacji. Znaczenie poszczególnych obszarów eksploatacji, o których wyżej mowa, wystąpi wyraźnie, jeśli przyjrzymy się produkcji węgla na tych obszarach. Biorąc pod uwagę przeciętną produkcję z lat 1929 i 1930 przypada.

na główny obszar eksploatacji	**23.250.647 t.**	**—67.9 pr.**
na obszar rybnicki	**4.368 926 t.**	**—12.9 pr.**
na obszar łazisko - mikołowski	**2.997.213 t.**	**— 8.5 pr.**
na obszar jaworznicko-sierszański	**1.779.140 t.**	**— 5.0 pr.**
na kopalnie odosobnione	**2.033.255 t.**	**— 5.7 pr.**

Powyższe bogactwa kopalne stanowią potężną dźwignię dla całego życia gospodarczego tego terenu. Daje się to szczególnie wyraźnie zauważyć na wspomnianym głównym obszarze eksploatacji, na którym wszelkie zjawiska gospodarcze intensyfikują się w niezwykle silny sposób. Do jakich rozmiarów natężenie to dochodzi, mogą zilustrować przytoczone niżej dane statystyczne, oraz niektóre cyfry porównawcze z innych okolic Polski.

PRZEJAWY ŻYCIA GOSPODARCZEGO.

Uprzemysłowienie. Na wspomnianym terenie, którego powierzchnia wynosi około 650 km. kw., mieści się około 360 większych zakładów przemysłowych (od 20 robotników wzwyż), zatrudniających około 168.000 robotników. (Cyfra ta jest przeciętną zatrudnienia z lat 1929, 1930 i 1931). A więc na jeden kilometr kwadratowy wypada tutaj przeciętnie 258 robotników. Cyfra ta określa nam stopień uprzemysłowienia tego obszaru. Dla okolic Warszawy wynosi ona ok. 3 robotników.

Gęstość zaludnienia wynosi tu przeciętnie około 17 mieszkańców na 1 ha, podczas gdy przeciętna ta dla Polski wynosi 0,827.

Rozmieszczenie większych skupień ludzkich. Na 650 km. kw tego obszaru mieści się 40 miast i osiedli miejskich. Osiedla te w wielu miejscach graniczą bezpośrednio ze sobą, tworząc wielkie zlewające się ze sobą kompleksy miejskie.

Gęstość sieci drogowej. Na 1 km kw. przypada tu około 16 km. dróg bitych. Odpowiednia cyfra dla całości Państwa Polskiego wynosi 0,126 km.

Obciążenie ruchem mechanicznym arteryj komunikacyjnych osiąga na ważniejszych odcinkach jak np. Katowice—Król. Huta, Katowice — Siemianowice — Chorzów i t. p. 26 000 ton na dobę. O wielkości ruchu na tych drogach może dać pojęcie porównanie z tak ważną arterją komunikacyjną, jaką jest droga państwowa Warszawa — Kraków, której obciążenie ruchem mechanicznym wynosi w miejscach najruchliwszych 350 ton.

POTULATY ŻYCIA GOSPODARCZEGO I WYMAGANIA URBANISTYCZNE.

Stopień wykorzystania gruntu, a także różnorodność i sprzeczność zadań, jakie ma on często do spełnienia, powoduje powstawanie licznych tarć i kolizyj. O trudności pogodzenia, choćby w pewnej mierze, tych sprzeczności przekonać mogą podane niżej postulaty niektórych ważniejszych gałęzi życia gospodarczego:

Wymaganiem górnictwa, które stanowi podstawę rozwoju tego terenu, jest możliwie nieograniczona możność eksploatowania bogactw kopalnych ziemi. Zabudowywanie terenów o wysokiej wartości górniczej i związana z tem konieczność pozostawiania filarów oporowych powoduje marnowanie olbrzymich zasobów węgla. Jednocześnie nienależyte uzgodnienie zamierzeń budowlanych z górniczemi pociąga za sobą szkody materjalne dla jednej i drugiej strony, przez niszczenie budynków lub konieczność odszkodowań.

Z drugiej strony silnie dający się odczuwać głód mieszkaniowy domaga się akcji budowlanej w jaknajwiększych rozmiarach i na terenach posiadających najlepsze warunki higjeniczne bez względu na ich wartość górniczą.

Jednym z najważniejszych postulatów komunikacji dalekobieżnej są drogi niebudowane i możliwie izolowane od ruchu lokalnego. Jedynie takie drogi dają gwarancję bezpieczeństwa ruchu i pozwalają na rozwinięcie większych szybkości.

Budownictwo, idąc po linji najmniejszego oporu, sadowi się chętnie wzdłuż istniejących dróg bez względu na ich znaczenie komunikacyjne (odpada bowiem w ten sposób koszt zakładania ulic dojazdowych). Na terenie Zagłębia mamy cały szereg ważnych arteryj komunikacyjnych, które na przestrzeni wielu kilometrów są niemal całkowicie odbudowane. Ich wartość dla ruchu dalekobieżnego spadła przez to do minimum.

Względy na łatwość komunikacji i ekonomje czasu dojazdów wymagają, by kolonje mieszkalne położone były od warsztatów pracy w takiej odległości, której przebycie pieszo nie wymagałoby więcej jak 30 minut marszu.

Względy higjeniczne każą sytuować kolonje te w ten sposób, by nie odczuwały one uciążliwych skutków sąsiedztwa zakładów przemysłowych w formie szkodliwych dla zdrowia wyziewów i dymów, hałasów. wstrząsów i t. p. Kolonje te powinny być w miarę możności od terenów przemysłowych izolowane pasami zieleni w postaci lasów lub ogrodów.

OGÓLNE ZADANIA REGULACJI

„Samorzutny“ i od przypadku jedynie zależny sposób regulowania takich i tym podobnych zagadnień nie daje zadawalających rezultatów, co zresztą „na oko“ można stwierdzić w wielu miastach i osiedlach fabrycznych Zagłębia. Jest to zrozumiałe, jeśli się zważy, że niezliczone urzędy, instytucje i osoby prywatne, zarządzające terenami lub wywierające pośredni wpływ na sposób ich użytkowania, działają często rozbieżnie a prawie zawsze bez należytego porozumienia się ze sobą. Rezultatem tego „systemu“ jest chaotyczność gospodarki terenowej i zabudowania. W odniesieniu do tego samego terenu istnieją często różnorodne sprzeczne zamierzenia inwestycyjne. Fakty takie przeważnie wychodzą na jaw dopiero wówczas, gdy jedna robota jest już wykonana, uniemożliwiając w wysokim stopniu przeprowadzenie innej ważniejszej inwestycji.

Uzgodnienie i wzajemne sharmonizowanie różnorodnych potrzeb terenu i zamierzeń inwestycyjnych jest zadaniem planów regulacyjnych i regjonalnych. Prace te, które znajdują się u nas jeszcze „in statu nascendi“ (gdyż pierwsze nasze biuro planu regjonalne warszawskie powstało w r. 1930) i które często z trudem wywalczać sobie muszą prawo obywatelstwa, są dzisiaj w krajach zachodnich, szczególnie w uprzemysłowionych, szeroko rozbudowane Nawiasem tu wspomnę jedynie, że w Anglji istnieje obecnie ponad 50 komitetów planowania regjonalnego, które obejmują swoją działalność więcej niż 1/6 część całego kraju. W Niemczech działa takich komitetów kilkanaście.

PLAN REGJONALNY ZAGŁĘBIA GÓRNICZO - PRZEMYSŁOWEGO.

Jeśli chodzi o plan regjonalny Zagłębia górniczo - przemysłowego, to ma on poza wspomnianemi ogólnemi celami jeszcze inne bardzo ważne zadanie do spełnienia, jakiem jest gospodarcze zespolenie trzech jego części, sztucznej podzielonych przez dawne granice polityczne. Obecnie różnice między temi trzema częściami dają się w wielu dziedzinach jeszcze bardzo wyraźnie zauważyć. Wystarczy wskazać na sieć komunikacyjną, która daleka jest jeszcze od należytego zespolenia. Skutek jest ten, że często przejazd do miejscowości blisko położonych, lecz znajdujących się po drugiej stronie dawnej granicy, trwa znacznie dłużej, niż do odległych miejscowości w obrębie tego samego dawnego zaboru.

Program pracy nad planem regjonalnym można naogół podzielić na trzy etapy, a mianowicie:

1. Studja ogólne, których celem jest określenie granic regjonu, podział jego na strefy, oraz danie ogólnych wytycznych dla przyszłych prac projektodawczych.

2. Inwentaryzacje i przygotowanie podkładów. Praca ta polega na gromadzeniu wszystkich tych danych, które będą miały decydujący wpływ na przyszłe prace projektodawcze, a więc granic nadań górniczych z rozróżnieniem terenów, które ze względów górniczych mniej lub więcej nadają się do zabudowy, granic lasów państwowych i prywatnych, terenów rozparcelowanych dla celów budowlanych, wszelkich istniejących, oraz projektowanych pasów komunikacyjnych i innych zamierzeń inwestycyjnych. Jedynie projekty oparte na takich danych będą miały realną wartość i pozwolą uniknąć w miarę możności tarć na tle krzyżujących się interesów.

3. Prace projektodawcze polegają na opracowaniu planów użytkowania terenów przy uwzględnieniu takich rodzajów, jak tereny pod budownictwo mieszkalne, tereny przemysłowe, rezerwaty zieleni, pasy komunikacyjne i t. d. W zależności od potrzeby plany te opracowane bywają w różnych skalach.

PRACE BIURA PLANU REGJONALNEGO.

Biuro planu regjonalnego zagłębia górniczo - przemysłowego w ciągu pierwszego roku swojego istnienia, poza czysto organizacyjnemi pracami wykonało znaczną część studjów ogólnych oraz zapoczątkowało prace inwentaryzacyjne.

Studja ogólne polegały na graficznem przedstawieniu takich spraw, jak gęstość zaludnienia, rozmieszczenie osiedli (z rozróżnieniem wielkości), rozmieszczenie bogactw kopalnych, kopalń (z podziałem według wielkości produkcji), zakładów przemysłowych (z podziałem według rodzaju i ilości zatrudnionych robotników), uprzemysłowienie gmin, obciążenia ruchem kołowym dróg itd. Studja te dały ogólną charakterystykę terenu, pogląd na niektóre ważniejsze potrzeby regulacyjne, oraz umożliwiły określenie granic regjonu i jego podział na strefę regjonów szerszego i ścisłego, który pokrywa się mniej więcej ze wspomnianym wyżej głównym terenem eksploatacji węgla. Podział ten odpowiada rozmaitemu programowi prac biura w obu tych strefach: Jeśli chodzi o regjon ścisły, to biuro przewiduje opracowanie dla całego obszaru możliwie szczegółowego planu użytkowania terenów, a ponadto dążyć będzie do opracowania dla większych kompleksów miast i osiedli zazębiają się wzajemnie do tego stopnia, że indywidualne plany zabudowania tracą tu wszelką rację bytu, a plany użytkowania przestają być wystarczającem załatwieniem potrzeb regulacyjnych. Plany te muszą być opracowane w ścisłej łączności z otaczającym obszarem regjonu szerszego. Dla tej drugiej strefy będą sporządzone plany użytkowania terenów o różnym stopniu dokładności zależnie od gęstości zaludnienia, uprzemysłowienia i innych okoliczności, jak np. znaczenie krajobrazowe lub letnisko we danego terenu.

Inż. STAN. PIOTROWSKI.

Wiadomości radjowe

EUROPEJSKIE WYSTAWY RADJOWE.

Wystawa sprzętu radjowego ma ogromne znaczenie nie tylko dla samej propagandy radja — ale równocześnie daje możność radjosłuchaczom zorjentowania się w postępie technicznym radja, w nowych wynalazkach itd. Dla tego też w wielkich stolicach urządzane są corocznie wystawy radjowe, które cieszą się wielkim powodzeniem. W bieżącym roku nastąpi otwarcie w Londynie wielkiej wystawy radjowej dnia 16 sierpnia, a dnia tegoż miesiąca rozpocznie się podobna wystawa w Berlinie. W Paryżu wystawa trwać będzie 10 dni od 6 — 16 września.

Jakąż piękną i pożyteczną byłaby rzeczą, gdyby i Warszawa urządzała corocznie wystawę sprzętu radjowego! Ale raz trzeba już zacząć

WALKA TEATRÓW Z RADJEM.

W Czechosłowacji grozi wybuch wojny między radjem a teatrem — w każdym razie doszło już do postawienia ultimatum. Mianowicie związek czechosłowackich teatrów zwrócił się do praskiego towarzystwa radjowego „Radiojournal“ z propozycją oddania mu do dyspozycji 5 proc. z wpływów brutto radja, a to spowodu ciężkiego kryzysu w świecie teatralnym, do którego zdaniem teatrów przyczyniła się działalność radja, wobec czego słusznem jest, aby oddało ono obecnie część swych zysków dla zwalczania kryzysu teatralnego. Związek teatrów grozi, że w razie odrzucenia jego żądania byłby zmuszony wydać wszystkim artystom teatralnym rozkaz bojkotowania radja i nie brania udziału w jego audycjach.

Konferencja podatkowa w izbie przemysłowo-handlowej w Sosnowcu

Wzorem lat ubiegłych izba przemysłowo - handlowa zorganizowała również i w roku bieżącym konferencję podatkową z przedstawiecielami władz skarbowych, mającą na celu omówienie i wyjaśnienie szeregu zagadnień i kwestyj z dziedziny praktyki wymiarowej, które nastręczały pewne trudności w ich stosowaniu, wywołując częstokroć nieporozumienia i spory pomiędzy organami władzy skarbowej, a zainteresowanemi sferami podatników.

W konferencji tej, która się odbyła w dniu 2 bm. w sali posiedzeń plenarnych izby, wzięli udział z ramienia władz skarbowych **dyrektor izby skarbowej w Kielcach p. Naleszkiewicz, naczelnik wydziału II izby skarbowej, p. Jasieniecki,** oraz naczelnicy i zastępcy naczelników urzędów skarbowych w **Będzinie, Dąbrowie, Sosnowcu i Zawierciu,** z ramienia zaś izby radcowie oraz przedstawiciele organizacyj przemysłowych i handlowych całego województwa kieleckiego

Po zagajeniu obrad i przywitaniu obecnych przez **Prezesa izby dyr. Stanisława Gadomskiego,** który następnie oddał przewodnictwo radcy **P. Jaguczańskiemu,** jako przewodniczącemu komisji finansowo - podatkowej izby, wygłosił referat **st. ref. izby T. Siekański** na temat sytuacji gospodarczej, w szczególności wojewódz. kieleckiego omawiając równocześnie niektóre zagadnienia z dziedziny wymiaru podatków bezpośrednich.

W referacie tym prelegent wskazał, iż obecne, nieśmiałe zresztą, objawy poprawy muszą być oceniane bardzo ostrożnie, aby to, co może okazać się chwilowem zahamowaniem silnej depresji gospodarczej nie wziąć za znamiona trwałej poprawy sytuacji, że w związku z tem polityka władz skarbowych winna być niezmiernie ostrożna, aby przez nadmierny optymizm, nie znajdujący dostatecznie ugruntowanych podstaw, nie spowodować niepożądanych skutków dla życia gospodarczego. Dłuższy ustęp referatu poświęcony został zagadnieniu ksiąg handlowych, które w większości wypadków bywają przez władze skarbowe dyskwalifikowane z przyczyn niemających istotnego znaczenia dla wymiaru podatkowego, z przyczyn natury czysto formalnej, co zdaniem referenta nie powinno mieć miejsca, albowiem władze skarbowe winny słusznie zwracać baczną uwagę na kwestję rzetelności ksiąg, a więc prawdy materjalnej w tych księgach zawartej z pominięciem natomiast drobnych usterek które dla odzwierciadlenia istotnego stanu obrotów i dochodów przedsiębiorstwa nie mają żadnego znaczenia.

Następnie przystąpiono do rozpatrywania poszczególn. punktów porządku obrad, których było około pięćdziesiąt Najważniejsze z nich dotyczyły sprawy ksiąg handlowych, wyceniania remanentów, informacyj, przyśpieszenia trybu załatwiania odwołań, sekwestrów i licytacyj podatkowych, zryczałtowanego podatku wierzytelności wątpliwych i nieściągalnych, sprawy podatku od nieruchomości, od lokali, od placów niezabudowanych, sprawy opłat stemplowych itd.

W kwestjach, jakie zostały poruszone na konferencji, szczegółowych wyjaśnień udzielił naczelnik wydziału II izby skarbowej w Kielcach, **p. Jasieniecki,** przyrzekając wydanie przez izbę skarbową odpowiednich zarządzeń, mających na celu usunięcie przedstawionych wyżej niedomagań z zakresu praktyki wymiarowej i interpretacji ustaw i rozporządzeń.

Następnie zabrał dyrektor izby skarbowej **p. Naleszkiewicz,** wyrażając podziękowanie pod adresem izby za zorganizowanie powyższej konferencji, która umożliwiła bezpośrednie zetknięcie się władzy skarbowej z przedstawicielami życia gospodarczego i zapoznanie się z postulatami tychże sfer w dziedzinie zagadnień podatkowych. Konferencja ta pozwoli, między innemi również na pogłębienie wzajemnego zrozumienia się płatników z władzami skarbowemi, które, przyznać trzeba, pracują niejednokrotnie w warunkach bardzo uciążliwych, powodujących czasami pewne uchybienia, jakie w normalnym trybie rzeczy nie miałyby miejsca. W końcu zaznaczył, iż ze swej strony dokłada i dokładać będzie wszelkich starań w kierunku jaknajwydatniejszego usprawnienia administracji skarbowej, nadmieniając, iż w każdej chwili gotów jest osobiście wysłuchać wszelkich słusznych zażaleń ze strony zainteresowanych podatników.

Straszny wypadek w Sosnowcu

Smierć 56-letniego robotnika pod rusztowaniem, na którem ustawiona była maszyna

Onegdaj w Sosnowcu wydarzył się nieszczęśliwy wypadek, który zakończył się śmiercią **56-letniego Jana Kremskiego,** zamieszkałego przy ul. Suchej 52 w Sosnowcu.

Kremski zatrudniony był w szopie przy składaniu maszyny do pudełek do pakowania karbidu, która waży około 400 kg.

W pewnej chwili obsunęło się prowizoryczne rusztowanie i Kremski przyciśnięty został całym ciężarem.

Nieszczęśliwy poniósł śmierć na miejscu.

W chwili wypadku w szopie nie było nikogo.

Wypadek spostrzeżono dopiero później.

Policja prowadzi dochodzenie.

Półkolonje letnie Z P.O.K. w Czeladzi

Staraniem związku pracy obywatelskiej kobiet w Czeladzi zostały zorganizowane półkolonje letnie dla najbiedniejszych dzieci ze szkoły nr. 1 i 2. Półkolonje rozpoczęły się 1 bm. nabożeństwem, w którem wzięło udział ponad 250 dzieci, korzystających z tej pożytecznej akcji

Mimo dużych trudności, Z. P. O. K. bowiem urządza półkolonje po raz pierwszy, nie mając przytem lokalu, ani sprzętu, zostały one należycie zorganizowane dzięki ofiarności i inicjatywie członkiń oraz pomocy magistratu, który ofiarował na ten cel lokal w parku miejskim.

Dzieci zjadają śniadania i obiady na świeżem powietrzu w parku, w międzyczasie zaś chodzą na wycieczki pod opieką wychowawczyń, gdzie zaś spędzają czas na zabawach i rozrywkach.

Proces komunistów z Zawiercia

przed sądem okręgowym w Sosnowcu

W sądzie okręgowym w Sosnowcu rozpoczyna się dziś sensacyjny proces przeciwko zawierckim komunistom, byłym współpracownikom zbiegłego zagranicę słynnego komunisty Stefana Ligenzy.

Stający przed sądem komuniści są wybitnymi działaczami.

Rewelacyjne szczegóły ich działalności do dziś trzymane były w tajemnicy, to też rozprawa budzi zrozumiałe zainteresowanie. Dość powiedzieć, że podsądni planowali w swoim czasie wzniecić w Zagłębiu rozruchy w związku z przewidywanym przewrotem w Austrji, który w niedługi czas potem miał miejsce. Wielkie zaciekawienie budzi zwłaszcza osoba jednego z oskarżonych, Wojciecha Galińskiego, którego ujęto na granicy sowieckiej, w chwili, gdy usiłował ujść przed pościgiem. Oskarżeni pochodzą z różnych miejscowości Zagłębia.

Rozprawa potrwa dwa dni.

Napad zamaskowanych i uzbrojonych w rewolwery bandytów

Onegdaj, w Menkarzewie, pow. włoszczowskiego, 4-ch zamaskowanych w rewolwery bandytów napadło na mieszkanie Ignacego Popioła.

Zbudzony ze snu Popioł usiłował stawić bandytom opór, lecz został zraniony przez jednego z bandytów kulą rewolwerową w rękę.

Bandyci po zrabowaniu 15 zł. i 2-ch poduszek zbiegli, lecz w czasie pościgu zostali ujęci i przekazani do dyspozycji władz sądowych.

KRONIKA

Lipiec 4 Środa

Dziś: Józefa Kalasantego
Jutro: Karoliny i Filomeny
Wschód słońca: 3.21
Zachód słońca: 19.35

Kino EDEN Dęblińska 4	NAMIĘTNI KOCHANKOWIE Slim Summerville i Zasu (Pitts) Pitts.

RADJO

WARSZAWA.

Środa, 4 lipca.

6.30. Kiedy ranne wstają zorze. 6.35. Płyty. 6.40. Gimnastyka. 6.55 Płyty. 7.05. Dziennik poranny. 7.10. Płyty. 7.30. Chwilka pań domu. 7.30. Program na dzień bieżący. 7.30. Rozmaitości. 11.57. Sygnał czasu. 12.00. Hejnał z Krakowa. 12.03. Wiadomości meteorologiczne. 12.05 Codzienny Przegląd Prasy Polskiej. 12.10. Płyty. 12.00. Dziennik południowy. 10.05. Koncert zespołu Grosmana. 14.00. Wiadomości 14.00. Wiadomości o eksporcie polskim. 14.05. Wiadomości gospodarcze. 16.00. Koncert popularny. 17.00. Program dla dzieci. 17.15. Pieśni polskie. 17.30. Płyty. 18.00. Książka i wiedza. 18.15. Muzyka lekka. 18.45. O kulturze dnia powszedniego. 18.55. Życie artystyczne stolicy. 19.00. Rozmaitości. 19.10. Program na dzień następny. 19.15. Muzyka lekka. 19.50. Wiadomości sportowe. 20.00. Myśli wybrane. 20.02. Feljeton aktualny. 20.12. Uroczysty koncert z okazji święta narodowego Stanów Zjednoczonych. 20.50. Dziennik wieczorny. 21.00. Transmisja z Gdyni. 21.02. Skrzynka pocztowa. 21.12. Muzyka lekka. 22.00. Pojedynek fragment z powieści T. Łopalewskiego. 22.15. Muzyka taneczna 23.00. Wiadomości meteorologiczne.

KATOWICE.

Środa, 4 lipca.

6.30. Audycja poranna. 7.25. Program na dzień bieżący. 7.30. Wiadomości bieżące. 11.57. Sygnał czasu 12.00. Hejnał z Krakowa. 12.03. Transmisja z Warszawy. 12.10. Płyty. 13.00. Transmisja z Warszawy. 14.05. Giełda zbożowa. 16.00. Transmisja z Warszawy. 17.30. Płyty. 18.00. Transmisja z Warszawy. 18.15. Płyty. 18.45. Pogadanka z Warszawy. 18.55. Rozmaitości. 19.00. Gospodyni śląska 19.15. Transmisja z Warszawy. 19.55. Wiadomości sportowe. 20.00. Transmisja z Warszawy. 21.02. Wiadomości z dziedziny wynalazków. 21.12. Transmisja z Warszawy. 23.00. Skrzynka pocztowa w języku francuskim.

—oOo—

Z Kielc

W SPORZE O MAJĄTEK MOTYKĄ ZAMORDOWAŁ SZWAGRA.

Onegdaj, na kolonji Suchodólka, pow. opatowskiego, na tle sporu o podział majątku wynikła sprzeczka pomiędzy Franciszkiem Gawryszewskim, a szwagrem jego Janem Bernaciakiem. Sprzeczka zamieniła się wkrótce w krwawą bójkę w czasie której Gawryszewski schwycił motykę i uderzył nią kilkakrotnie Bernaciaka w głowę, zabijając go na miejscu.

Mordercę aresztowano i osadzono w więzieniu.

—o—

(k) **Groźny pożar.** Onegdaj, we wsi Karczmiska, pow. włoszczowskiego, w zabudowaniach Stanisława Pieca wybuchł pożar, który strawił 3 domy mieszkalne i 3 stodoły, wart. 10.000 zł.

Pożar powstał wskutek przestarzałości komina.

(k) **Niesnaski rodzinne pchnęły młodą mężatkę do samobójstwa.** Onegdaj o godz. 8 rano w mieszkaniu własnem przy ul. Dymińskiej nr. 61 w Kielcach, Zofja Salus, lat 24, zamężna, w czasie nieobecności męża usiłowała pozbawić się życia przez wypicie większej ilości esencji octowej. Desperatkę w stanie nie budzącym obaw o życie przewieziono do szpitala św. Aleksandra.

Powodem rozpaczliwego kroku Salusowej były niesnaski rodzinne.

Z Zagłębia

STRAJK NA KOPALNI „LIPNO“.

Na kopalni „Lipno“ w Łagiszy wybuchł onegdaj w godzinach popołudniowych strajk robotników spowodu niewypłacenia zaległych zarobków.

112 robotników porzuciło pracę, domagając się od zarządu kopalni wypłaty zaległych zarobków.

Jednocześnie robotnicy zwrócili się do inspektoratu pracy w Sosnowcu o interwencję.

—oOo—

PORAŻONY PRĄDEM ELEKTRYCZNYM.

6-letni Saturnin Mazur przechodząc przez hałdy huty „Katarzyna“ w Sosnowcu, nastąpił nieopatrznie na przerwany przewód elektryczny, należący do t-wa „hr. Renard“.

Chłopiec doznał porażenia i pozostawiony został na kuracji w domu.

—oOo—

USIŁOWANIE SAMOBÓJSTWA W SOSNOWCU.

W dniu wczorajszym, **24-letnia Zofja Mnichowa,** wdowa, zamieszkała w Sosnowcu przy ul. Tatrzańskiej nr. 2 usiłowała popełnić w swojem mieszkaniu samobójstwo przez wypicie większej ilości esencji octowej.

Desperatkę w stanie ciężkim przewieziono do szpitala na Pekinie. Powód targnięcia się na życie narazie nie został ustalony. Policja prowadzi dochodzenie.

—oOo—

— **Urlop prezesa sądu okręgowego.** Prezes sądu okręgowego w Sosnowcu, p. Zbrowski rozpoczął 6-tygodniowy urlop wypoczynkowy.

Zastępstwo objął wiceprezes sądu okręgowego p. Sarjusz Wolski.

— **Ogólny zjazd legjonistow w Krakowie.** W dniach od 3—6 sierpnia b. r. odbędzie się w Krakowie XIII ogólny zjazd legjonistów, w którym mogą wziąć udział także peowiacy, kawalerowie krzyża „Virtuti Militari“ oraz b. wojskowi.

Zapisy na powyższy zjazd przyjmują oddziały związku legjonistów w Sosnowcu, począwszy od dnia dzisiejszego do dnia 9 lipca b. r. włącznie.

Bliższych informacyj udzielać będą oddziały związku legjonistów.

— **Konferencja z Lamprechtem.** Jak to już donosiliśmy, dziś w inspektoracie pracy w Sosnowcu odbędzie się konferencja przedstawicieli robotników z dyrekcją fabryki Lamprechta w Sosnowcu, w sprawie zaległości robotniczych.

— **Poznaj swój kraj.** Zarząd związku strzeleckiego w Sosnowcu, organizuje w dniu 22 bm. wielką wycieczkę krajoznawczą galarami do Wisły pod Oświęcimem.

Program wycieczki przewiduje dwa postoje, połączone z wiankami i tańcami. W czasie wycieczki przygrywać będą na zmianę dwie orkiestry symfoniczne.

Koszty przejazdu pociągami i galarami dla członków towarzystwa przyjaciół Z. S. złotych 2.50 od osoby, dla nienależących do tow. przyjaciół Z. S. złotych 3.— Dla organizacyj, klubów sportowych itp. będą przyznawane odpowiednie ryczałtowe zniżki.

Zbiórka wszystkich uczestników wycieczki na dworcu w Sosnowcu 22 bm. o godz. 4.30 rano.

Odjazd z Sosnowca pociągiem o godzinie 5.05 do Mysłowic.

Odjazd galarami odbędzie się w Słupnie obok mostu kolejowego.

Powrót do Sosnowca tego samego dnia o godz. 22-giej.

Zgłoszenia przyjmuje zarząd powiatu Z. S. w Sosnowcu przy ul. Kołłątaja nr. 17 codziennie w godzinach od 19.30 do 21, najpóźniej jednak do dnia 15 lipca rb.

Zjazd straży pożarnych

z trzech rejonów w Żarnowcu

W Żarnowcu, pow. olkuskiego odbył się zjazd straży pożarnych rejonu Kidowsko - Łańsko - Żarnowieckiego z udziałem 350 strażaków z 18 straży.

Po nabożeństwie, prezes oddziału powiatowego straży, sędzia Sendra z Olkusza wręczył dyplomy za zawody i strzelanie zeszłoroczne drużynom i zawodnikom, poczem odbyła się defilada przy dźwiękach orkiestry straży z Woli — Libertowskiej, w której brały również udział strzelec i S. M. P. Popołudniu odbyły się ćwiczenia szkolne i zawody taktyczne na objektach, do których stanęło 12 straży. Jury stanowili: pp. st. instruktor Kałkowski (przewodniczący), Jarus i Zakrzewski z Olkusza, oraz Kułka z Pilicy. Na wyróżnienie zasługują straże z Woli Libertowskiej i Małoszyc. Komendantem zjazdu był p. Wajzler z Żarnowca, placu p. Sokołowski z Woli Libertowskiej.

Znaczna liczba przybyłych straży, wzorowy porządek i sprawność ćwiczeń, zrobiły na mieszkańcach spokojnej osady duże wrażenie.

* * *

W czasie powrotnej drogi prezes oddziału, sędzia Sendra, uległ dość poważnemu wypadkowi wstrząsu nerwowego wskutek defektu auta.

Pech króla złodziei kieszonkowych

Usiłował okraść śpiącego wywiadowcę

Są szczęściarze, ale nie brak — pechowców.

Podczas, gdy jednemu szczęśliwa gwiazda przewodzi w każdem poczynaniu, drugiemu nie szczędzi zły los niepowodzeń, zawodów i przeciwności w życiu.

Trudno naprzykład powiedzieć, by rodził się w czepku, zdążający pociągiem do Sosnowca warszawianin, p. Szyja Kawalblum.

Pan. K., liczący 52 lata, jako nestor stołecznych doliniarzy, fachowiec od lat 40-tu, piastujący sprzed wojny tytuł króla warsz. kieszonkowców, tylko fatalnemu właśnie pechowi zawdzięcza zmierzch swej kwitnącej karjery.

Kiedy na odcinku Koluszki — Radom, sięgnął do kieszeni śpiącego jak suseł pasażera, ten flegmatycznie nałożył mu na ręce kajdanki.

I cóż się okazało?

Pasażerem owym był jadący służbowo wywiadowca sosnowieckiego urzędu śledczego p. Bartłomiej Feret.

Sędziwy pechowiec przewieziony został do więzienia w Będzinie i stanął wczoraj przed sądem okręgowym w Sosnowcu.

Wyrok: półtora roku więzienia.

Rzemiosło w woj. kieleckiem

Na podstawie posiadanych danych przez izbę rzemieślniczą w Kielcach, władze przemysłowe I instancji na terenie województwa kieleckiego wydały w maju rb. 112 kart rzemieślniczych.

Najliczniej były reprezentowane zawody: mularstwo — 18, ciesielstwo — 17, szewstwo — 12, kowalstwo — 11, krawiectwo — 9, rzeźnictwo — 8, wędliniarstwo — 8 i pozostałe zawody — 29.

Z pośród wydanych 112 kart rzemieślniczych 43 przypada na warsztaty uruchomione w maju br. Największa liczba uruchomionych w m-cu maju rb. warsztatów przypada na następujące rzemiosła: ciesielstwo — 7, szewstwo — 6, kowalstwo — 5, krawiectwo — 4, wędliniarstwo — 4, piekarstwo — 3, rzeźnictwo — 3 i pozostałe rzemiosła 9.

Na terenie poszczególnych powiatów wydano kart rzemieślniczych: w Olkuskiem — 26, w stopnickiem — 19, w koneckiem — 13, w będzińskiem bez m. Sosnowca — 13, Częstochowa — starostwo grodzkie — 8 i w pozostałych powiatach — 33.

Żona to odchoruje

Kupno trzewików na Modrzejowskiej nie należy do rzeczy łatwych.

Zaczyna się od tego, że kupiec, żeby było z czego „spuścić“ podaje wielokrotnie większą cenę.

—Dla pana 40 złotych. Tylko dla pana.

I tutaj klient, który się nie zna na towarze, wpada w ciężką sytuację. Wie dobrze, że suma jest przesadzona, że trzeba się targować, ale gdy kupiec pyta: „A ile pan da?“, nie wie jaką sumę podać, żeby nie przepłacić.

Ludzie praktyczni, którzy mają zdrowe serce i dużo czasu, zaczynają zwykle od złotówki. A potem w miarę spuszczania ceny przez kupca, dodają po 20 groszy. Aż wreszcie domagają się najniższej ceny, na którą kupiec może się zgodzić.

Ale p. Zygmunt Kwaszczak miał wiele czasu i cierpliwości i dlatego gdy mu, p. Abram Żarnower zacenił za półbuciki 40 zł., oświadczył krótko.

— Dam 15.

— Uj! Co pan gada? — przeraził się p. Żarnower. — Co się pan targuje? Czy ja powiedziałem sto? Czy ja powiedział 80? Nie! Powiedziałem 40, bo to jest ostatnia cena.

— Bierzesz pan 15?

— 36! Żebym tak zdrów był, że mniej nie mogę.

— No to nie!

— Ja już i tak ryzykuje. Jak panu sprzedam za 30, to mnie to może kosztować ładne pareset złotych.

— Dlaczego?

— Żona się rozchoruje, jak się dowie ile wziąłem! Ona jest sercowa. I potem doktór, letnisko, i lekarstwo. Przez pańskie pare złotych, ja mogę mieć koszt na grube setki.

— To nie gadaj pan żonie.

— Nie mogę, ona sprawdza kase.

— No to idę. Więcej jak 15 nie dam.

— Panie szanowny — łapie za rękę klienta p. Żarnower — 22! Miej pan litość dla mojej biednej żony!

— Więcej nie dam !

— Dołóż pan cośkolwiek! Ona to może ciężko odchorować.

— A niech tam! — wzruszył się p. Zygmunt. — Poco mam kobietę brać na sumienie? Dołoże dwa złote.

I zapłacił 17. Zaledwie jednak uszedł parę kroków, podbiegł do niego konkurent p. Żarnowera i szepnął mu na ucho.

— Uj, to ten łobuz pana nabrał. Te pantofle więcej, jak 7 zł., grosza nie są warte. A co się tyczy żony, to ten łobuz 18 lat jest wdowiec.

Gorycz zalała serce p. Zygmunta wrócił więc do p. Żarnowera zdemolował mu sklep i uszkodził twarz. Dostał za to 2 tygodnie aresztu.

ŚWIADCZENIA EMERYTALNE DLA ROBOTNIKÓW.

Według ostatnich obliczeń, ilość robotników, którzy korzystali ze świadczeń emerytalnych, wypłacanych przez zakład ubezpieczenia emerytalnego robotników, wynosiła w kwietniu rb. 41.435 osób; na świadczenia te złożyły się renty i zaopatrzenia inwalidzkie, wdowie oraz sieroce.

W ciągu pierwszych czterech miesięcy rb. renty i zaopatrzenia inwalidzkie wyniosły sumę 2.041.687 zł., renty zaś wdowie i sieroce 437.676 zł.

—oOo—

— **Aresztowanie... bydła w Czeladzi.** 2 bm. policja czeladzka zatrzymała 12 sztuk bydła Mühlardowi za uprawianie nielegalnego handlu bydłem.

Mühlard sprowadzał bydło do Czeladzi i sprzedawał po podwórzach miejscowym rzeźnikom.

— **Kradzieże.** Stefanja Czech, zam. w Sosnowcu przy ul. Grochowej nr. 1, zameldowała że skradziono z jej mieszkania 350 złotych i 5 rubli złotych, należące do jej ojca, który wyjechał na letnisko. Policja poszukuje złodzieja

Nieznani złodzieje włamali się do sklepu spożywczego Genowefy Oleś, przy ul. Wiejskiej nr. 16 w Sosnowcu skąd skradli różnych wyrobów tytoniowych, skarpet i kiełbas na łączną sumę 108 złotych.

— **Kradzież w piwiarni.** Onegdaj skradziono 26 zł. Józefowi Wójcikowi w piwiarni E. Dudka w Czeladzi, (Reymonta 53), który znajdował się w piwiarni w towarzystwie kolegów. Dochodzenie prowadzi policja.

—oOo—

Święto morza w Myszkowic.

Tegoroczna uroczystość święta morza w Myszkowie, dzięki sprzyjającej pogodzie, wypadła bardzo ładnie. W godzinach rannych u zbiegu ulic Kościuszki i Bauerertzów uformował się pochód, który z orkiestrą na czele wyruszył do kościoła. Nabożeństwo celebrował **ks. Franciszek Porczyński**, który wygłosił również okolicznościowe kazanie. Po nabożeństwie pochód udał się na rynek, gdzie do licznie zgromadzonej publiczności okolicznościowe przemówienie wygłosił **p. Bolesław Opuchlik.**

Wieczorem na placu sportowym odbyły się tańce krakowskie, puszczanie wianków, palenie sobótki, a następnie zabawa taneczna do późnego wieczoru. W ciągu dnia domy były udekorowane flagami o barwach narodowych z emblematami ligi morskiej i kolonjalnej oraz odbywała się zbiórka uliczna ofiar na rzecz F.O.M.

* * *

Święto morza w Poraju, dzięki energicznej organizacji, miało przebieg imponujący. W uroczystościach wzięły udział wszystkie miejscowe organizacje społeczne, związek strzelecki, straże ogniowe, dzieci szkolne, przedstawiciele samorządu gminnego, liczna ludność Poraja i okolicznych wsi.

Uroczyste nabożeństwo w miejscowej kaplicy odprawił **ks. proboszcz Kańtoch,** który następnie wygłosił podniosłe kazanie o znaczeniu wybrzeża morskiego w rozwoju mocarstwowej potęgi Polski.

Po nabożeństwie uformował się pochód, który przy dźwiękach orkiestry z Choronia przeszedł do budynku straży ogniowej, gdzie odbyła się uroczysta akademja. Między innemi piękne przemówienie o wartości morza dla państwa i rozwoju naszego portu Gdyni — wygłosił prezes miejscowego koła B. B. W. R., **p. Zygmunt Giersz.** O konieczności rozbudowy floty wojennej, co może nastąpić tylko przy wydatnej ofiarności całego społeczeństwa — rzeczowe przemówienie wygłosił kierownik szkoły, p. Wyląg. W godzinach wieczorowych odbyła się nad rzeką Wartą piękna uroczystość puszczania wianków. Uroczystości zakończone zostały zabawą taneczną w remizie strażackiej.

W ciągu dnia odbyła się uliczna sprzedaż znaczka na fundusz obrony morskiej. Całkowity dochód z imprez przeznaczony został na F.O.M.

Z Zawiercia

(z) **Awans.** Zastępca komendanta po sterunku policji w Myszkowie p. Adam Marcinkowski został mianowany komendantem posterunku policji państwowej w Niegowej, powiatu zawierc kiego i z dniem 1 lipca rb. objął urzędowanie.

(z) **Zastrzelił się z fuzji przez siebie zrobionej.** 24-leni L. Słota, zamieszkały we wsi Czatachowej, gm. Żarki, był bardzo pomysłowym jak na swój młodociany wiek ,a przytem wielkim ama torem broni palnej. Nie mając pienię dzy na kupno broni, postanowił własne mi siłami i tanim kosztem sfabrykować sobie upragnioną broń.

W tych dniach Słocie udało się broń sfabrykować ,a dla upewnienia się czy broń będzie strzelać załadowawszy w nią nabój, próbował strzelić. Broń nie zawiodła, nabój wypalił, lecz na nieszczęście kula trafiła Słotę w brzuch.

Po udzieleniu mu pierwszej pomocy przewieziony został przez rodzinę do szpitala Przemienienia pańskiego w Częstochowie, gdzie po 12 godzinach strasznych męczarni wyzionął ducha.

(z) **Zlikwidowanie szajki złodziejskiej w Myszkowie.** Od dłuższego czasu w Myszkowie i okolicy dokonywano systematycznej kradzieży za pomocą włamania mięsa wołowego, słoniny, wędlin, piwa itp. Po dokonaniu kradzieży złodzieje tak umiejętnie zaciera li ślady, że trudno było ich uchwycić.

Przeprowadzone energiczne dochodzenie policji w Myszkowie doprowadziło do schwytania złodzieja, którym okazał się jeden z miejscowych miesz kańców 25-letni Stanisław Lepecki. Aresztowany przyznał się do kilkunastu kradzieży w sklepach: Stanisława Raj chla, Stempla, Blocha, Turnera, Siwka oraz w składach piwa u Henryka Gramzego i Józefa Janoski, wydając jednocześnie wspólników Czesława Makucha i Stefana Krajewskiego z Myszkowa, których również aresztowano i przekazano władzom sądowym.

SPORT I WYCHOWANIE FIZYCZNE

KURSY ŻEGLARSKIE ŚRÓDLĄDOWE DLA HARCERZY.

W ostatnich dniach rozpoczął się szereg kursów żeglarskich śródlądowych, organizowanych przez główną kwaterę harcerzy. Na jeziorze Kiekrz pod Poznaniem rozpoczął się kurs mie sięczny ,organizowany przez chorągiew poznańską ,koło Lublina nad Wi słą — kurs chorągwi lubelskiej, nad je ziorem Zdwórz pod Płockiem — kurs chorągwi mazowieckiej. W najbliższych dniach rozpocznie się 5 nowych kursów, na których odbędzie się przeszkolenie żaglarskie około 500 harcerzy.

Ponadto, według ostatnich informa cyj, rozpoczęły się już 363 wędrówki kajakowe harcerzy. Ogółem w wędrówkach wodnych i kursach żeglarskich śródlądowych weźmie udział w bieżącym sezonie letnim około 2.000 harcerzy.

AKCJA P.O.S. NA TERENIE ZAGŁĘBIA.

Na terenie Sosnowca obecnie zdobyto już 450 P.O.S.

W samych Milowicach zdobyto 35 P.O.S.

Związek strzelecki przeprowadza również zawody o P.O.S., na terenie powiatu będzińskiego. Dotychczas 200 strzelców zdobyło P.O.S.

Podczas ostatnich zawodów o P.O.S. w Niemcach—odznaki zdobyło 74 osoby

Do zawodów stawali członkowie: sokoła, straży ogniowej i związku strzeleckiego.

NIEDZIELNE SPOTKANIA LIGOWE

W nadchodzącą niedzielę rozegrane zostaną w kraju następujące mecze ligowe: **ŁKS. — Legja w Łodzi, Cracovia — Strzelec i Garbarnia — Wisła w Krakowie, Ruch — Warszawianka w Wielkich Hajdukach i Polonja—Pogoń w Warszawie.**

UNJA — C.K.S. W CZĘSTOCHOWIE.

C.K.S. ostatecznie zgodził się na rozegranie meczu finałowego o mistrzostwo Zagłębia z Unją w Częstochowie, w dniu 8 bm.

Jednocześnie C.K.S. złożył do P. Z. P. N. protest przeciw wyznaczeniu tego meczu w Częstochowie i nie przestrzeganiu przepisów przez okręg.

Kierownictwo „Unji" organizuje na powyższy mecz specjalny pociąg dla ki biców. Pociąg ten wyjedzie z Sosnowca między godz. 8—9 rano. Przejazd wraz z biletem na mecz kosztować będzie 3.90 zł.

* * *

Zarząd CKS. organizuje również wy cieczkę na mecz w Częstochowie. Przewidziany jest przejazd po cenach zniżonych pociągiem i autem. Sekcja kolarska CKS. urządza wycieczkę rowerową. Zapisy przyjmują: w magistracie p. J. Majcherczyk, na Saturnie w biurze tow. „Saturn" p. Badanko i wieczorem w lokalu CKS. — sekretarjat.

KRONIKA

× **O mistrzostwo związku „Makkabi".** W nadchodzącą niedzielę odbędzie się w Będzinie spotkanie piłkarskie o mistrzostwo związku „Makkabi", pomiędzy „Hakoachem" będzińskim, a „Hakoachem" z Bielska.

× **Al Brown pokonany!** Wieloletni bokserski mistrz świata w wadze koguciej murzyn Al Brown (Kuba) został pokonany przez Edwardsa po 15 rundach na punkty. Mecz odbył się w Zurichu.

× **Marcel Thil ciągle zwycięża.** Mistrz świata wagi średniej i zarazem mistrz Europy w wadze półciężkiej francuz Marcel Thil, pokonał ostatnio na punkty włocha Piazza.

(z) **Spór o gołębie zakończył się śmiercią** 45-letni Wawrzyniec Szczygier i 17-letni Władysław Kulis, obydwaj mieszkańcy Zdowa gm. Żarki, byli zapalonemi amatorami gołębi, pomię dzy nimi wynikła gwałtowna sprzeczka o gołębie, w czasie której 17-letni Kulis chwycił duży kamień i uderzył nim Szczygła w klatkę piersiową. Skutki uderzenia były tak fatalne, że Szczygieł z jękiem osunął się na ziemię i w krótkim czasie wyzionął ducha. Kulis, bojąc się odpowiedzialności za popełnione zabójstwo, usiłował zbiec, jednakże policji udało się zabój cę aresztować i oddać w ręce sędziego śledczego w Zawierciu, który zastosował względem niego bezwzględny areszt.

—o()o—

Z Olkusza

(ol) **Osobiste.** Z dniem wczorajszym rozpoczął 5-tygodniowy urlop wypoczynkowy naczelnik urzędu skarbowego w Olkuszu, p. K. Radecki.

(ol) **Komornikiem w Skale** pod Ojcowem mianowany został p. Nagórski do tychczasowy komornik z Czeladzi.

(ol) **Nad Bałtyk.** Zarząd l. m. i k. w Olkuszu organizuje drugą 3-dniową wycieczkę nad morze w dn. 12 bm. Zapi sy do 7 bm. Koszt przejazdu zł. 16.75.

(ol) **Akademja morska.** Onegdaj wie czorem miejski komitet „święta morza" w Olkuszu urządził akademję, z krótkim, lecz artystycznym programem, na który złożyły się: zagajenie i przemówienie prezesa rady pow. BB. WR., dr. Łapińskiego, referat mgr. Marusińskiego, popisy skrzypka konserwatorjum katowickiego, olkuszanina, p. Kulawika (utwory Corellego i Wieniewskiego), oraz śpiewy chóru męskie go miejscowego „Hejnału" pod batutą p. Kardaszewskiego, zakończone hymnem do morza.

Z przykrością trzeba zaznaczyć, że tej artystycznej imprezy nie poparło społeczeństwo olkuskie.

253.

WAMPIR W SPÓDNICY

POWIEŚĆ.

— O ja nieszczęśliwa, nie mam sił! — jęknęła.

— Przywołaj na pomoc wszystką energję!... — mówiła Joanna błagalnie. — Nie masz prawa okazać się słabą, gdy chodzi o uratowanie pana Lucjana, którego kochasz i przez którego jesteś kochana!...

— A więc, Joasiu, daj suknię, pomóż mi... Mam silną wolę.. uratuje go... a potem umrę...

Z pomocą Joasi ubrała się w kilka minut.

— Idźmy! — rzekła, opierając się na ramieniu siostry. — Jak powrócę, niech mnie zabiją, jeśli im się podoba.

Dziesiątą wybiła.

Joasia wsiadła z Heleną do powozu, rozkazawszy jechać co koń wyskoczy do willi.

Gdy się to działo na ulicy Aubry-Rzeźnika, Garbuska w tym czasie wysiadła z dorożki i wchodziła na stację św. Łazarza.

Terrien, który co chwila wyglądał oknem, zobaczył ją i pomyślał, że zapewne Joasia miała czas zabrać już Helenę do Petit-Bry, przywołał potem chłopca, zapłacił za obiad, kazał sprowadzić dorożkę, obudził Prospera i wpakował do powozu, mówiąc, że czas jechać do Heleny.

Prosper otrzeźwiał trochę na myśl, że ma rozmówić się ze swoją niby żoną.

Terrien kazał jechać na ulicę Aubry-Rzeźnika, wysadził chwiejącego się na nogach Prospera przed nr. 7 i rzekł:

— Idź teraz na górę i przeproś Helenę, może ci przebaczy, ponieważ dobra jest, jak anioł.

— Nie pójdziesz ze mną?

— Przeszkadzałbym wam...

Terrien podał mu walizkę, popatrzył jak zadzwonił i udał się na schody, a sam wszedł do kawiarni naprzeciwko, aby oczekiwać powrotu Joasi i Heleny z willi Petit-Bry.

Prosper, potykając się, dotarł do drzwi mieszkania. Odpocząwszy trochę, po wielu niefortunnych próbach zdołał nareszcie trafić kluczem do zamku i drzwi otworzyć.

— Do wszystkich djabłów!.. — mruknął, znalazłszy się w ciemnym przedpokoju — stara warjatka zapomniała lampy zapalić... Niech ją licho porwie.

Zapalił świecę, stojącą na stoliku.

— Uf! — rzekł do siebie. — Zmęczyłem się... a jakie mam pragnienie.

Lecz myśl przeproszenia Heleny wybiła mu pragnienie z głowy i zataczając się, posunął się do pokoju żony.

Drzwi zastał otwarte, lampa się paliła. Wszedł pomału.

— Heleno... — odezwał się półgłosem.

— Heleno... — powtórzył i podszedł do łóżka.

— Heleno... — rzekł po raz trzeci i położył rękę na kołdrze.

Cisza, niczem nieprzerwana...

— Niema jej... — mruknął. — Czyżby Julja zabrała ją z sobą na stacje?

Wino go rozmarzyło, nogi się zachwiały; usiadł ciężko na łóżku i wziął się rękami za głowę.

— Co tej Julji przyszło do głowy!.. — mówił — nie będę mógł przeprosić Heleny... Zawsze ta stara na poprzek staje... O, jak mnie głowa boli... A jak szalenie pić mi się chce... Muszę iść do kuchni... tam jest woda...

Podnosił się, gdy naraz ujrzał imbryk na stoliku przy łóżku.

— To pewno ziółka... — pomyślał. — Nie smaczne to, lecz nie będę przynajmniej zmuszony szukać wody...

Drżącą ręką ujął imbryk, nalał pełną filiżankę zatrutego napoju, przeznaczonego dla Heleny i wychylił jednym haustem.

— Brrr... otrząsnął się. — Szkaradny napój...

Nalał drugą filiżankę i wypił znowu.

Oparł potem głowę na ręku i zaczął rozmawiać z sobą, bez związku, jak zwykle pijany.

Naraz zerwał się i złapał za piersi rękoma.

— Piekło... Toż ja mam ogień wewnątrz. — rzekł dzikim głosem — ogień mnie pożera.

I żeby ogień ten ugasić, wypił resztę zawartości imbryka.

Następnie rozciągnął się na łóżku, a straszne dreszcze wstrząsały całem jego ciałem.

Cofnijmy się trochę:

Dziesięć minut przed piątą sędzia śledczy był już na stacji kolei.

Hrabia de Roncerny i Gaston czekali także.

O wpół do siódmej wchodzili do willi Petit-Bry.

Hrabia zaprezentował doktora sędziemu śledczemu.

c. d. n.

40 tysięcy tajnych agentów

śledzi w Ameryce wiarołomnych małżonków

Na całym obszarze Stanów Zjednoczonych odbywa się o każdej porze dnia i nocy jedyny w swoim rodzaju pościg. W ciągu dwudziestu czterech godzin na dobę conajmniej 20 tysięcy par oczu, opłacanych z prywatnych środków, śledzi argusowem spojrzeniem 20 tysięcy osób, nieprzypuszczających często, że są przedmiotem bacznej obserwacji.

SPRAWY ROZWODOWE.

Nigdzie szpiegostwo prywatne nie jest tak rozwinięte, jak w Ameryce. Chodzi przeważnie o zdobycie dowodów wiarołomstwa, zmuszającego do płacenia wysokich alimentów na rzecz pokrzywdzonego małżonka. Dwie potężne prywatne agentury śledcze obejmują swą działalnością cały świat. W jednej tylko północnej Ameryce posiadają one trzydzieści oddziałów, a liczba pododdziałów dochodzi o 5.000. Stale zatrudnienie znajdują w nich 40.000 pracowników, z czego 8.000 przypada na kobiety. Społeczeństwo amerykańskie opłaca usługi tych „cieni“ sumą 60 miljonów dolarów rocznie.

Szpiegostwo prywatne w Ameryce pozostaje głównie na usługach zdradzanych małżonków. Divorce Work sprawy (rozwodowe) nie wchodzą bowiem w zakres funkcji policji. Zwykły „cień“ otrzymuje od agentury około trzech dolarów dziennie oraz zwrot wydatków. Przedsiębiorstwo pobiera w tym wypadku od klienta 12 —15 dolarów, nie wliczając kosztów specjalnych. „Investiga-tor“, będąc wyższym stopniem detektywa, otrzymuje dziennie 4 do 6 dolarów, zaś agentura pobiera za niego 15—30 dolarów.

MIŁOŚĆ W SAMOCHODZIE.

Charakter pracy „cienia“ zmienił się ostatnio bardzo znacznie. Gdy jedynymi środkami lokomocji były tramwaje i dorożki, śledzenie ofiary nie było zbyt uciążliwe. Od czasu jednak, jak nowoczesna miłość zaczęła posługiwać się samochodem. dyskretne śledzenie stało się dość trudne. Okoliczność ta nie osłabia jednak intensywności pracy „rough shadows“ i „close schadows“ (cień powierzchowny i ścisły). „Rough shadow“ śledzi podejrzanego zdaleka. Używa się go w wypadkach gdy śledzony powziął już pewne podejrzenie i ma się na baczności. „Close shadow“ śledzi ofiarę, która się jeszcze niczego nie domyśla.

W wypadkach, gdy domyślna ofiara zręcznie wymyka się „cieniowi“, agentura powierza ją opiece „rope“, co dosłownie oznacza pętle. „Rope“ jest to żeński detektyw, kosztuje klienta 25 — 50 dolarów dziennie. Rekrutuje się z pośród kobiet, znających się doskonale na sztuce usidlania mężczyzn. Zaczyna się zwykle od „przypadkowego“ spotkania. O ile śledzony zainteresuje się nową znajomą, los jego przesądzony. „Rope“ potrafi wyzyskać znajomość i wydobyć z klienta potrzebny materjał dowodowy. Jeżeli śledzony jest niedostępny, „rope“ nie daje za wygraną. Stanie się wkrótce przyjaciółką jego przyjaciółki, kucharką lub pokojówką jego żony albo stenotypistką w jego biurze i zdobędzie potrzebną informację.

KOBIETY NIEPEWNE.

Kobiety są mierne, jako „cienie“ lecz niezastąpione jako „ropey‘. Zawód ten pociąga nietylko kobiety, szukające zarobku. Agentury są wprost zasypywane ofertami pań z najlepszych sfer towarzyskich. Tłumaczą one zwykle swe postępowanie wpływem powieści kryminalnych i filmów, lecz najprawdopodobniej główną pobudką jest tu wrodzona żądza opanowania mężczyzny.

Los mści się czasem na tych amatorkach wtrącania się do cudzych spraw.

Żądnej wrażeń córce jednego z wielkich przemysłowców udało się zostać „ropę“ w sprawie rozwodowej, w której miała śledzić podejrzanego o wiarołomstwo męża. Relacje jej na początku obszerne i pełne interesujących szczegółów, stawały się coraz zwięźlejsze aż wkońcu zeszły do roli aktów obrony oskarżonego małżonka. Jak się okazało „rope“ zamieniła rolę detektywa na rolę kochanki. Żona winnego podwójnego wiarołomstwa zażądała od ojca panny 100.000 dolarów za „alienation of affection“ (pozbawienie miłości męża). Przemysłowiec wypłacił żądaną sumę w obawie sądowego skandalu.

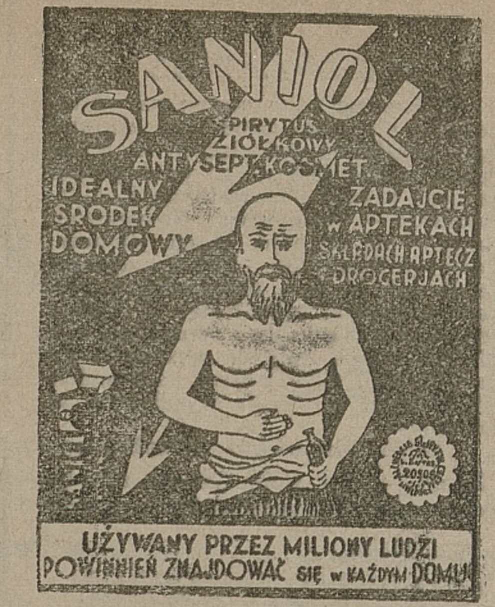
NIEZWYKŁA POMYSŁOWOŚĆ.

Zajęcie detektywa wymaga czasem niezwykłej pomysłowości i orjentacji. Pewien miljoner umieścił przedmiot swej miłostki w małym domku na krańcach miasta. Jeździł tam codziennie w godzinach gdy miał rzekomo bawić w klubie lub biurze. Domek otoczony był wysokim murem, a szofer pilnował wejścia i nie wpuszczał nikogo. Próby przekupienia kogokolwiek ze służby spełzły na niczem. Pomimo to detektywi zgromadzili dostateczny materjał obciążający.

Pewnego wieczora powstało w willi krótkie spięcie. Natychmiast zjawił się monter. Oświadczył, że pracuje w pobliżu nad instalacją spowodował ten przykry wypadek i prosił o pozwolenie naprawienia szkody. Rzekomym monterem był detektyw, który umyślnie wywołał krótkie spięcie, aby dostć się do willi i zdobyć dowód wiarołomstwa ze strony miljonera.

W kilka dni później zatrzymał się przed domkiem samochód. Szofer wysiadł i zaczął majstrować koło motoru, dając głośno wyraz swemu niezadowoleniu. Pilnujący bramy szofer miljonera zaofiarował swe usługi przy naprawie motoru. Wtedy przybyły zapytał się, czy nie mógłby zatelefonować z willi do klienta, po którego właśnie jechał i donieść mu o przyczynie opóźnienia. Krótki pobyt w willi rzekomego szofera, który był w rzeczywistości detektywem, stał się również okazją do uzyskania dowodów obciążających niewiernego małżonka.

Miljoner powziął po pewnym czasie pewne podejrzenia i postanowił się przeprowadzić. Zajechał więc zamówiony wóz meblowy, załadowano rzeczy i domek opuszczono. Ale w czasie procesu rozwodowego znalazły się na stole sędziowskim czułe listy i słone rachunki za stroje kochanki miljonera, ukradzione w czasie przeprowadzki przez obsługę wozu meblowego, która składała się znowu z detektywów. Biuro detektywów zażądało od żony miljonera za tę usługę 30.000 dolarów. Zapłaciła je bez protestu, ponieważ pozwalały na to w zupełności wysokie alimenty, uzyskane od niewiernego małżonka.



Mord na jachcie „Przygoda”

Zagadka kryminalna przed sądem

W poznańskim sądzie apelacyjnym rozpoczął się sensacyjny proces o morderstwo, dokonane na jachcie „Przygoda“. Bohaterami tego dramatu są: 20-letni Marjan Gdowski i 27-letni Adam Żak. Ofiarą mordu padł właściciel jachtu Zygmunt Turzyński.

Zygmunt Turzyński zamieszkiwał stale u swych rodziców w Poznaniu, pracując w stoczni Urbaniaka. Tam nabył on fachowych wiadomości z zakresu budowy statków i żeglarstwa. Był wielkim entuzjastą morza i stale marzył o tem, ażeby przedsięwziąć dłuższą wyprawę morską. Przez parę lat odkładał pieniądze, ażeby zdobyć upragniony żaglowiec i puścić się w podróż po morzach. Dla szybszego zrealizowania marzeń, namówił swego kolegę Władysława Michalika, ażeby razem nim uczestniczył w podróży.

Z uskładanych oszczędności zakupił w Gdańsku jacht żaglowy, który nazwał „Przygoda“. W lipcu 1933 r. szykował się do większej wyprawy morskiej razem ze swoim kolegą. Na wiosnę tegoż roku przybył do Gdyni. Tam zapoznał się z Marjanem Gdowskim, który zaofiarował się z pomocą przy remoncie statku.

Gdowski zapalił się również do romantycznej wyprawy po morzach i prosił Turzyńskiego, ażeby wziął go z sobą w podróż. Właściciel statku stanowczo odmówił, lecz Gdowski nie chcąc zrezygnować z okazji ponętnej wyprawy, żądny wrażeń, postanowił przemocą zawładnąć jachtem. O pomoc zwrócił się do swego przyjaciela Adama Żaka, któremu również uśmiechała się myśl podróży morskiej.

Turzyński wyznaczył termin odjazdu na 21 lipca. Należało więc działać szybko.

Gdowski i Żak nie posiadali koniecznych pieniędzy na podróż. Porozumieli się więc ze znajomymi, niejakim Armanowskim i Kurkiewiczem, który władał językiem angielskim. Żak, właściciel warsztatu szewckiego, sprzedał go niejakiemu Jasińskiemu za 220 zł., pozostali towarzysze ściągają również pieniądze na wyprawę. Jednocześnie obmyślono cały plan owładnięcia statkiem, który zaczęto stopniowo realizować.

Wkrótce nadarzyła się okazja do wprowadzenia zbrodniczych planów w czyn.

19 lipca wyjeżdża z Gdyni przyjaciel Turzyńskiego Michalik, ażeby pożegnać się ze swoją rodziną przed podróżą. Korzysta z tego Gdowski, który wiedząc, że Turzyński potrzebuje baniek na słodką wodę, przedstawia Żaka jako blacharza z Sopot, który zgadza się wzamian za bezpłatne przewiezienie go do Sopot, użyczyć baniek.

Turzyński nie podejrzawa podstępu.

Cała trójka umawia się, że o godz. 6 rano w dniu 21 lipca jacht „Przygoda“ wypłynie z portu gdyńskiego do Sopot. Gdy jacht znalazł się w odległości kilkuset metrów od brzegu, Żak rzucił się na Turzyńskiego i zepchnął go z burty do morza.

Dla niepoznaki obaj młodociani zbrodniarze przez parę godzin żaglowali po morzu, ażeby wreszcie zawinąć do Orłowa, gdzie czekali na nich współtowarzysze podróży: Armanowski i Kurkiewicz.

W ten sposób zawładnąwszy „Przygodą“, młodzieńcy rozpoczęli podróż, która trwała dwa miesiące.

Zaraz po wypłynięciu na pełne morze Gdowski zaczął wyrzucać ubrania, papiery i fotografje należące do Turzyńskiego. Następnie sfałszował dokumenty statku, wystawiając je na własne nazwisko.

„Przygoda“ zawijała do całego szeregu portów w Szwecji, następnie zwróciła się w kierunku brzegów zachodniej Europy, zwiedzając porty Danji.

Pod koniec września znaleźli się w Amsterdamie.

Statek był w opłakanym stanie, więc sprzedali go za 50 guldenów holenderskich.

W Amsterdamie też rozstali się.

Gdowski udzieliwszy paru wskazówek Armanowskiemu i Kurkiewiczowi, co mają mówić gdyby ich pytano skąd wracają, wsiadł na polski okręt „Chorzów“ i przyjechał do Gdyni, gdzie został zatrzymany przez policję.

Drugi współuczestnik zbrodni, Żak, powrócił również do kraju i zatrzymany został dopiero po pewnym czasie w Hrubieszowie.

Pomimo poszukiwań czynionych przez policję i władze morskie, nie odnaleziono zwłok Turzyńskiego. Dlatego też nie można było sprawdzić tych opowiadań, jakiemi bronili się aresztowani. Początkowo nie chcieli przyznać się do winy. Gdowski twierdził, że Turzyński sam sprzedał mu jacht, nie umiał jednak wskazać źródła, skąd na to wziął pieniądze.

Następnie jednak zmienił swe zeznania i powiedział, że pomiedzy Turzyńskim a Żakiem wynikła bójka na statku, w czasie której Żak uderzył w szczękę właściciela „Przygody“ tak silnie, że ten wypadł nieprzytomny za burtę. Sam Gdowski miał nie brać udziału w morderstwie, śpiąc w kabinie nieprzytomny po nadużyciu alkoholu.

Sąd okręgowy nie przyjął tych wyjaśnień i uznał, że obaj sprawcy śmierci Turzyńskiego działali z całą świadomością i skazał Żaka na bezterminowe ciężkie więzienie, Gdowskiego zaś na 15 lat więzienia. Obaj skazani zaapelowali, dowodząc, że Turzyński zginął nie z ich winy, i że jedyną ich zbrodnią było przywłaszczenie statku.

Sprawa, która emocjonuje obecnie cały Poznań ,znajduje się dziś na wokandzie Sądu Apelacyjnego.

Obrońca Gdowskiego, adw. Ignacy Ettinger zamierza wystąpić z rewelacyjnym wnioskiem. Mianowicie policji niemieckiej udało się jakoby po paru miesiącach odnaleźć zwłoki Turzyńskiego.

Adwokat chce zatem prosić sąd, aby zażądano tych zwłok z Niemiec, w celu dokonania szczegółowej obdukcji. Chodzi bowiem o to czy na ciele zmarłego są jakieś ślady gwałtownej walki, jaka według aktu oskarżenia rozegrała się na jachcie „Przygoda“. W razie przyjęcia tego wniosku, zwłoki Turzyńskiego ,rozpoznane z fotografji, przesłaneby zostały w specjalnym wagonie lodowni.

——oOo——

HUMOR

NIEOSTROŻNOŚĆ.

Pan Lipower wyjechał za interesem Po kilku dniach wraca niespodziewanie do domu i zastaje swoją żonę w objęciach jakiegoś młodzieńca.

Zdradzony małżonek, krztusząc się ze złości, uderza pięścią w stół i krzyczy wściekły:

— Balbina! To jest świństwo! Jak możesz być tak nieostrożna. Całe szczęście, że to tylko ja widziałem!

W SZKOLE.

Nauczyciel: Wymień mi Jasiu sześć dzikich zwierząt żyjących w Afryce.

Jaś: Dwa lwy i cztery tygrysy!

Co. 227/34.

WEZWANIE

Sąd Grodzki w Sosnowcu wzywa niniejszym obecnego posiadacza zaginionego weksla na 350 złotych płatnego dnia 3 lutego 1934 r. z wystawienia sprzedaż towarów bławatnych L. Marcinkowski — Sosnowiec, Nowopogońska 27 — na zlecenie Marji Zmorzyskówny w Sosnowcu — aby w czasokresie 60 dni od dnia ogłoszenia niniejszego wezwania zgłosił się w Sądzie Grodzkim w Sosnowcu i okazał ten weksel Sądowi. Po upływie wyznaczonego terminu Sąd uzna weksel na zasadzie art. 94 rozp. o prawie wekslowem za umorzony.

Sędzia Grodzki: **I. Wojnikonis.**

Za zgodność **J. Boba** Sekretarz Sądu.

N. Km. 841/34.

OBWIESZCZENIE

Na zasadzie art. 676 i 679 K. P. C. Komornik Sądu Grodzkiego w Dąbrowie Górniczej I-go rew. Stefan Alchimowicz, mający swoje biuro przy ul. Kosciuszki Nr. 34 obwieszcza, że na pokrycie należności Banku Związku Spółek Zarobkowych i inn. zostanie sprzedana z publicznej licytacji nieruchomość o przestrzeni 3 morgi 190 pr. i następujące zabudowania: 1) budynek fabryczny, dwa domy mieszkalne z przybudówką, chlewy, szopa otwarta, kotlina kowalska, budynek kuźni, ustępy murowane, piec dla emaljowania, piec giserski, budynek na odlewnię, piwnica murowana, budynek dla transformatora, parkan murowany, parkan drewniany, parkan sztachetowy, szopa drewniana, skład na koks, parkan drewniany, 44 szt. drzewek owocowych, położona w Dąbrowie - Górniczej, przy ul. Piłsudskiego 17—19 tuż obok toru kolejowego, pow. będzińskiego, woj. kieleckiego, stanowiąca współwłasność Jana Skarżyńskiego, Wandy Skarżyńskiej i inn. Nieruchomość ta ma wywołaną księgę hipoteczną, przechowywaną w Wydziale Hipotecznym przy sądzie grodzkim w Będzinie, ozn. Nr. rep. hip. 122.

Na licytacji sprzedane będą jedynie prawa do wyżej wymienionej nieruchomości, składające się z 30 proc. całej nieruchomości, należących do Jana Skarżyńskiego i 15 proc. opisanej nieruchomości — do Wandy Skarżyńskiej.

Licytacja praw małż. Skarżyńskich odbędzie się w Sądzie Grodzkim w Dąbrowie - Górniczej dnia 9-go sierpnia 1934 r. o godz. 10 rano.

Cała nieruchomość wraz z zabudowaniami oszacowana została na sumę zł. 187.616.68, lecz prawa Jana Skarżyńskiego, t. j. 30/100 nieruchomości sprzedane będą za sumę zł. 56.286.00, od których cena wywołania dla rozpoczęcia licytacji wynosi sumę zł. 42.214.50, prawa Wandy Skarżyńskiej, t. j. 15/100 nieruchomości oszacowane zostały na sumę zł. 28.143.00, cena zaś wywołania, od której rozpocznie się licytacja wynosi sumę zł. 21.107.40.

Wysokość rękojmi, jaką licytant, przystępując do przetargu powinien złożyć prowadzącemu sprzedaż komornikowi, wynosi 10 proc. sumy oszacowania z zaznaczeniem, że rękojmia powinna być złożona w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych, bądź książeczkach wkładkowych instytucji w których wolno umieszczać fundusze małoletnich, i że papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych ceny giełdowej.

Podaje się nadto:

że przy licytacji zachowane będą warunki licytacyjne, o ile dodatkowem publicznem obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne,

że prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji,

że w ciągu ostatnich dwuch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godz. 8 do osiemnastej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w sądzie.

Komornik Sądu
Stefan Alchimowicz.

LECZNICA
chor. wenerycznych i skór. „Pomoc"
Sosnowiec, Sienkiewicza 17-a
Czynna: 10 - 1 i 4 - 7 pp., w święta: 11 - 1
Wizyta 5 złotych.

KINO ZAGŁĘBIE
dawniej Kino-Teatr „Udziałowy"

Dziś i dni następne!
Wielki film osnuty na tle aktualnych wydarzeń p.t.
PORWANIE
najnowszej produkcji PARAMOUNTU
W roli głównej: największa artystka dramatyczna
DOROTHEA WIECK oraz genjalne dziecko
BOBY LE ROY

Nadprogram: Najnowsze tygodniki Paramountu.

KINO PALACE

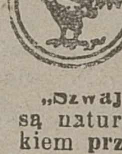
Od wtorku 3 lipca i dni następne!
Najpotężniejszy film kryminalny!!
Najnowszy przebój „Paramountu" produkcji 1934 r.
Zemsta doktora Fu Manchu
Dramat pełen napięcia i emocjonujących sytuacji.
W rolach głównych: WARNER OLAND i NEIL HAMILTON.

Nadprogram: Wesoła Komedja.

Nic tak nie zdobi Pań, jak piękna i czysta cera
To potęguje powab i uwydatnia wygląd młodzieńczy
Tysiące Pań zawdzięcza wyzbycie się piegów, plam,
— stosując —
Krem i mydło „LACTOLIN"
ŻĄDAĆ WSZĘDZIE.



DBAJCIE O SWOJE ZDROWIE!



„Szwajcarskie Gorzkie Zioła" (z marką Kogut) są stosowane przy chorobach żołądka, kiszek, obstrukcji i kamieni żółciowych.

„Szwajcarskie Gorzkie Zioła" są naturalnym łagodnym środkiem **przyczyszczającym**, ułatwiającym funkcje organów **trawienia i działającym przeciwko otyłości.**

DROBNE OGŁOSZENIA

POSADY i PRACE

POTRZEBNA panienka do sklepu na praktykę płatną z ukończoną szkołą powszechną, uczciwa i pracowita. Sosnowiec, 1 Maja 32 Władysław Stolecki

ONDULATORKA manicurzystka potrzebna od zaraz. Zajdman, Będzin, Modrzejowska 43.

ONDULATORKA manicurzystka w jednej osobie potrzebna zaraz. Wiadomość Expres Będzin.

POTRZEBNA jest prasowaczka do białej bielizny zaraz. Wiadomość róg Rysiej, owocarnia.

POTRZEBNA służąca lub posługaczka sumienna. Sosnowiec — Pogoń, Rzymska 10. Słodkowska.

KUPNO i SPRZEDAŻ

LODÓWKĘ szafkową sprzedam niedrogo. Sosnowiec, Legjonów 24 m. 12.

POSEZONOWA tania wyprzedaż do 15 lipca gorseletów, pasów i staniczków „Rozalja" Sosnowiec, Deblińska 11.

MORELE zaleszczyckie pierwszy gatunek zł. 9.50, drugi gatunek zł. 8. Miód kuracyjny jasny zł. 14.50 pięciokilogramowe opakowania franko zaliczką. Bracia Baltuch, Zaleszczyki.

PIANINO zagraniczne, nowoczesne, mało używane, sprzedam za bezcen. **Królewska-Huta, Gimnazjalna 8,** magazyn mebli.

FISHARMONJĘ pedałową, 10-rejestrową, w doskonałym stanie, sprzedam okazyjnie wyjątkowo tanio **Królewska-Huta, Gimnazjalna 8,** magazyn mebli.

Nr. Km. 416/34 r.

OBWIESZCZENIE

Komornik Sądu Grodzkiego w Olkuszu na zasadzie art. 604 K. P. C. obwieszcza, że w dniu 12 lipca 1934 r. od godz. 10.30 odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości, należących do Moszka Hojta w Kluczach w fabryce papieru „Klucze", składających się z 3-ch koni wałachów, klaczy i 3-ch wozów Nr. 2, oszacowanych na łączną sumę 775 zł., przyczem licytacja rozpocznie się od połowy ceny oszacowania.

Ruchomości oglądać można w dniu i miejscu licytacji, w czasie wyżej podanym.

Olkusz, dnia 27 czerwca 1934 r.
KOMORNIK (podpis nieczytelny).

BACZNOŚĆ! Gospodarstwo 32 pszenno buraczanej ziemi w tem 4 morgi łąk. Budynki wszystkie murowane, twardo kryte, dom 3 pokoje 1 kuchnia, 2 konie, 5 krów, 11 świń, 50 drobiu, kompl. maszynerja i wszelkie porządki do roli, całe żniwo pozostanie, spowodu objęcia posady sprzedam, albo na 10 lat wydzierżawię. Cena do kupna 7.000 zł., wpłaty 3—4 tys., reszta na długie lata, do dzierżawy potrzeba 800—1000 zł. na objęcie. Spieszne zgłoszenia pisemne i osobiste przyjmuję. Od miasta pow. i stacji kol. 2 klm. K. Lewandowski, podmistrz mur. Chorzów, G. Śl. ul. Królowej Jadwigi nr. 13. Na odpowiedź proszę załączyć znaczek pocztowy 50 gr.

ZGUBIONE DOKUMENTY

WOLF FAJMAN Sosnowiec 1 Maja 16 zgubił książkę wojskową, wydaną przez P. K. U. Sosnowiec i różne dokumenty, które unieważnia.

LENCZNER FAJTEL Sosnowiec, Targowa 11 zgubił patent III kategorji na handel bydłem i dwa weksle in blanko po 50 zł. wystawione przez Hersza Herszkopa, które unieważnia.

JAN NOWACZEK unieważnia zgubiony dowód osobisty, wydany przez starostwo olkuskie.

KRZYŻOWSKI PIOTR zgubił legitymację bezrobocia wydaną przez Urząd Pośrednictwa Pracy.

N. Km. 469/34.

OBWIESZCZENIE

Komornik Sądu Grodzkiego w Dąbrowie - Górniczej I-go rewiru, Stefan Alchimowicz, mający swoje biuro przy ul. Kościuszki, Nr. 34, obwieszcza, że na pokrycie należności Łazarza Chazanowicza w sumie 7.000 zł. z proc. i kosztami zostaną sprzedane z publicznej licytacji prawa do połowy nieruchomości, położonej w Dąbrowie - Górniczej, przy ul. Królowej Jadwigi, Nr. 27, stanowiące współwłasność dłużniczki Chaji Udli Brokman. Nieruchomość posiada urządzoną księgę hipoteczną, oznaczoną Nr. rep. hip. 23, przechowywaną w Wydziale Hipotecznym przy sądzie grodzkim w Będzinie.

Cała nieruchomość, prawa do połowy której, przeznaczone są do sprzedaży składa się z placu o przestrzeni 105 pr. kw. oraz następujących budynków: 1) dom piętrowy i przyległy do niego parterowy murowany z cegły o 28 ubikacjach kryty papą, pod schodami komórka i sień drewniane, od zachodu przylega drewniana piętrowa przybudówka na palach. Front od ulicy uzupełniają przylegające do budynku 2 sklepiki (budki) drewniane. 2) oficyna murowana parterowa o 2 ubikacjach podpiwniczona, kryta papą, oraz przybudówka drewniana na sień ze schodami. 3) oficyna drewniana przyległa do budynku, piętrowa, kryta papą, przyległe schody na piętro, drewniane z przedsionkiem na parterze, komórka oraz przybudówka drewniana parterowa na sień. 4) 5 komórek murowanych, krytych papą, zniszczonych. 5) 4 komórki drewniane, kryte papą. 6) 4 ustępy drewniane, kryte papą. 7) szopa i stajnia, kryte papą w stanie zniszczonym. 8) dwa śmietniki murowany i drewniany. 9) dwie komórki drewniane, kryte papą w stanie średnim. 10) kantor drewniany, kryty papą.

Z ogólnej przestrzeni 105 pr. kw. plac około 50 pr. kw. zajęty jest na skład drzewa, wydzierżawiony Szlamie Herszlikowi Halpernowi. 4 szopy wzniesione na wydzierżawionym gruncie, oraz parkan, okalający te 50 pr. placu sprzedaży nie ulegają, jako stanowiące własność S. Halperna.

Licytacja odbędzie się dnia 9 sierpnia 1934 r. od godz. 10 rano w Sądzie grodzkim w Dąbrowie - Górniczej.

Nieruchomość w całości została oszacowana na sumę zł. 57.416, a zatem prawa Chaji Udli Brokman do tej nieruchomości wynoszą cenę zł. 28.708 zaś cena wywołania wynosi 21.531 zł.

Wysokość rękojmi, jaką licytant, przystępując do przetargu, powinien złożyć, wynosi 10 proc. oszacowania, t. j. 2871 zł., z zaznaczeniem, że rękojmia powinna być złożona w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych instytucji, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich i że papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowem publicznem obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich 2 tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godz. 8 do osiemnastej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie.

wz. Komornik Sądu
JAN DUDA.

RÓŻNE

ODSTĄPIĘ sklep bezkonkurencyjny, nadający się na wszelki interes, punkt bardzo dobry. Wiadomość Administracja.

JAKUBCZAK JÓZEF urodzony w roku 1900 zginął dnia 17 sierpnia 1920 roku od kuli bolszewickiej na froncie w Krasnym w 53 pułku Strzelców Kresowych.

KWESTA uliczna urządzona przez Komitet Rodzicielski w Myszkowie w dniu 20 maja przyniosła 48.99 zł.

KWESTA uliczna urządzona przez Straż Ochotniczą Pożarną w Myszkowie w dniu 31 maja przyniosła 140.60 zł.

UNIEWAŻNIAM 3 weksle po 40 złotych wystawione na zlecenie A. Feldberga z Będzina, Piłsudskiego 14, płatne: 5 lipca, 5 września, 5 listopada b. r. z powodu wyprowadzenia się z jego domu. Szmul Krakowski.

Wydawca **Helena Monsiorska.** Druk. „Expres Zagłębia" Sosnowiec, Teatralna 1. tel. 4-94. Redaktor odp. **Lucjan Horski.**